

Kurjer Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki

pod kierunkiem **St. Książka.**

Czwartek, dnia 16 marca 1911 r.

Redakcja i administracja „Kurjera Łódzkiego”
mieści się w lokalu przy ul. Zachodniej Nr. 37.

Interesowani do redakcji zgłaszać się mogą od
11 do 12 w południe i od 6 do 7 wiecz.

Administracja otwarta od 8 rano do 8 wiecz.

Adres telegraficzny: „Łódź Kurjer”

Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca, za artykuły nieoznaczone z góry ceną, honorarjów administracja wypłacać nie będzie.

Prenumerata w Łodzi wynosi rocznie z odno-
szeniem do domu, przesyłką pocztową na prowincję lub
do Cesarstwa: rb. 8 kop. 40. Półrocznie rb. 4 k. 20,
kwartalnie rb. 2 kop. 10, miesięcznie 70 kop.

Za przesyłkę zagranicę dolicza się 60 k. miesięcznie.

Zmiana adresu 20 kop.

TELEFONU Nr. 253.

Cena ogłoszeń: I-sza strona 50 kop. za wiersz
lub jego miejsce, nadesłane 50 kop., nekrologi i re-
klamy 15 kop., ogłoszenia zwyczajne 10 kop. Drobne
ogłoszenia 1½ kop. za wyraz.

Ogłoszenia zamiejscowe: I str. 50 kop., reklamy po
20 k., zwycz. po 12 k. za wiersz, setkowy lub jego miejsce

Agentury: w Łodzi Biuro ogł. „Promień”, Piotrkowska 81. W Pabjanicach A. Wadzyński, Zamkowa 416, róg Długiej. W Zgierzu Al. Bielas, Poczek. Tramw. Nowy Rynek.
WYŁĄCZNE PRAWO przyjmowania ogłoszeń w Rosji, za granicą i w Królestwie Polskiem, oprócz Łodzi i okolicy, oddane jest Domowi Handlowemu L. i E. Metz i S-ka

Teatr Polski A. Zelwerowicza.
(Cegielniana № 63.)

Jutro
wiecz.

Oj mężczyźni, mężczyźni!

Teatr popularny.

Jutro
wiecz.

Odsiecz Wiednia

SALA KONCERTOWA (Dzielna № 18).

W poniedziałek, 20 b. m. ostatni w bieżącym sezonie
NA BENEFIS DYREKTORA

WIELKI KONCERT Warszawskiej Orkiestry Symfonicznej **Grzegorza Fitelberga**

z udziałem **Adama Andrzejewskiego** (skrzypce) i **Olgi Proftówny** (harfa)

Bilety sprzedaje kasa Sali Koncertowej codziennie od 11 — 2 i od 4 — 8 wiecz.

r.395—3—1

Kabaret „Ermitage”

18 Dzielna 18.

Niebywały Nowy Program w Łodzi złożony z pierwszorzędných Gwiazd Kabaretowych!

Tylko cztery występy gościnne d. 17, 18, 19 i 20 b. m.

MARJI TOKARSKIEJ

słynnej
Gwiazdy polskiej.

Szczegóły w afiszach.

r.408—3—1

Początek o godz. 10 i pół wiecz.

KALENDARZYK.

Czwartek, d. 16 marca 1911 r.
Dzisiaj: Eufrozyny P.
Jutro: Gertrudy P.

W szarzyźnie życia.

— „Panowie, nie mówmy o polityce!”

Fraze ten słyszymy dziś coraz częściej i częściej w kołach naszego społeczeństwa, które przed kilku zaledwie laty walczyło, wiodło gorące spory i rwało się do pracy, do czynu, ogarnięte żywą falą życia politycznego.

— „Nie mówmy o polityce!”..

Jakież bezmiar zwątpienia brzmi w głosie wypowiadających te słowa ludzi! Słychać w nim zwątpienie, rozczarowanie i dławiący żal za tem, co niedawno jeszcze było tak bliskie i drogie, a co dziś przybrało tak smutną formę, że wspominać o niem i ciężko i przykro.

„Nie mówmy o polityce... Pogawędźmy lepiej o nowej modzie, skazującej panie nasze na noszenie szarawarów, o wystawieniu sensacyjnej operetki w teatrze wiedeńskim, powiedzmy sobie w sekrecie o tem, że pani Zofia ożenkuje męża, a pan Piotr nie płaci długów, mówmy o wszystkim na świecie, ale — przez litość — ani słówka o tem, co jest treścią naszego życia wewnętrznego, o palących kwestiach dnia... Cóż do możemy o nich powiedzieć?”

Ze brak mamy szkół! Ze Koło Polskie wniosło interpelację o lekceważącym traktowaniu spraw naszych? Ze wczoraj był Szwarek, dziś jest Kasso, jutro może być ktoś trzeci, a Puryszczyk pozostaje na swym stanowisku

trefniła Dumy? Będziemy wyrażać oburzenie z powodu wypadków bieżących? Do czego to doprowadzi? Przecież równie platoniczne będą nasze wywody, gdy tematem ich stanie się izba lordów, z tą tylko różnicą, że platonizm ten będzie mniej bolesny, bo obojętną jest nam świadomość bezsilności w sprawach obcych, lecz stwierdzenie faktu bezsilności w sprawach własnych... drze duszę na strzępy.

Bankruci unikają zbytecznych rozmów o swym stanie majątkowym.

W domu wisielca nie mówi się o postronku. A społeczeństwo nasze unika świadomie rozpraw na temat polityki...

Fakt ten charakteryzuje najlepiej chwilę obecną, która przeciągnąć się przecież może na długie, długie lata. Charakteryzuje on dziwny stan prostracji społecznej, dzięki której społeczeństwo traci energię, żywotność, siłę twórczą...

I nie można się temu dziwić, nie można czynić wyrzutów — społeczeństwo nasze przeżyło w ciągu ostatnich lat kilku tyle ciosów, tyle rozczarowań, że najzdrowszy organizm nie mógłby się nie poddać ich zgubnemu wpływowi, to też ze smutkiem przyznać trzeba, że dnie dzisiejsze będą dla przyszłości zupełnie stracone!

Olbrzymi szereg nierozwiązanych zadań, niewykorzystanych bogactw i nierozwiniętych sił ściśle sę szeroko przed społeczeństwem, lecz niema ono sił, niema odwagi, ani dość energii aby podjąć nad tem wszystkim pracę.

„Nie mówmy o polityce — powtarza zniechęcone, a tymczasem żyje z dnia na dzień, nie reagując na wypadki chwili bieżącej, nie interesując się zadaniami jutra

I w szeregu innych narodów zajmuje miejsce jakiegoś „byłego czło-

wieka”, który mimo zasług i zdolności znalazł się poza nawiasem, z którego siłami liczyć się wcale nie trzeba.

Mamy też oczywiście ludzi zadowolonych z dzisiejszego stanu rzeczy, których ideał społeczny polega na tem właśnie aby społeczeństwo nie rozprawiło o polityce, lecz o modzie niosącej szarawary dla pań.

Są to jednak jednostki krótkowzroczne, nie zdające sobie sprawy z tego, że szarzyzna życia codziennego — to największe zło jakie dotknąć może naród — pcha jego organizm w stan letargiczny, przy którym nie zda się na to nawet, aby karmić sobą pasożyty.

Przyjrzyjmy się życiu innych narodów — potwierdzi nam ono prawo ogólne, że to tylko państwo silne jest wewnątrz i na zewnątrz, gdzie polityka jest udziałem każdego, gdzie ogarnia ona duszę narodu, gdzie niema miejsca na chłodne, obojętne zachowanie się wobec kwestji społecznych:

Udajmy się do któregośkolwiek z miast Anglii, spędźmy tam dzień cały, a nie bacząc na to, że jesteśmy cudzoziemcami, będziemy mieli wciąż przed sobą całokształt życia państwowego, nie zaś drobne, codzienne sprawy poszczególnych jednostek.

Mają tam w prawdzie i one prawo obywatelstwa w wirze życia miejskiego, lecz równorzędnie brzmi nieustająca nuta polityczna i budzi patriotyzm, zniewała cały naród do zajmowania umysłu tem, czem u nas interesują się niektorzy tylko ludzie.

Każdy numer gazety niesie szczerze słowo wolnego obywatela, omawiającego polityczne sprawy dnia, jak swoje własne.

To samo dzieje się w restauracjach, na zebraniach towarzyskich — wszędzie słychać rozmowy o polityce, o bieżących sprawach społecznych. Nawet

programy kabaretów odzwierciedlają ostatnie wypadki życia państwowego.

Można tu zrobić uwagę, że jest to polityka knajp. A więc gdyby nawet tak było. — Faktem jest przecież, że tą właśnie drogą samopoczucie narodowe tworzy największe swe zasady polityczne. Pogłoski, uliczny żart, naiwna rozmowa dwóch nieuków o sprawach państwowych, śmiałe, niczem niekrepowane pióro patriotycznego dziennikarza, mowa żapaleńca na wiecu — wszystko to są ingredjencje, z których historia stwarza myśl polityczną całego narodu — coś tak poważnego i ważnego, że nędznym i małym staje się pewność zawodowego polityka, bez względu na jego zdolności i wysokość stanowiska.

Czem da się objaśnić, że udziałem Anglii jest ciągłe powodzenie, a Rosję spotykają bezustannie porażki i że tylko rozległość i odrębność jej słabego organizmu ratują ją w danej chwili od katastrofi.

Tem jedynie, że tam umysł narodu żyje i pracuje nad tematami politycznymi, a u nas — odbiega od nich lekliwie, gotowy ukryć się za szarawarami pań, byle uniknąć zetknięcia z niebezpiecznymi sprawami dnia.

Trucizna burżuazyjności splywa powoli, po kropelce, w duszę obywateli Rosji doprowadzając do zupełnej prostracji. Co znajdzie w niej teraz odzźwięk? Co ją obudzi, zmusi do ujawnienia sił? — na to pytanie niema odpowiedzi. Głód, cholera, dzuma, wojna — wszystko to już było w Rosji, wszystko też i nam groziło lub grozi, lecz jednocześnie było probierzem apatii społecznej, lub apatii nienormalnej, mrocznej — ciężkiej choroby dni naszych.

Sprawy społeczne obojętne są dziś zupełnie dla naszych zjadaczy chleba, ciosów

okrutnych, ile klęsk wyjątkowych, aby przesylić ich organizmy tak ogromną dozą jadu burżuizmu.

Zyją jeszcze, czy też umarli i jak manekiny udają życie te biedne dzieci doby współczesnej? Zapadły w sen letargiczny, czy też zamarli, aby nie powstać nigdy więcej ich instytki społeczne.

Bez względu na to czy burżuazyjność naszego społeczeństwa jest objawem przejściowym czy stałym stanowią ona największą klęskę, jaka nam mogła przypaść w udziale. Klęska to nietylko z punktu widzenia postępców, pragnących czerpać siłę twórczą dla stworzenia jasnej przyszłości ze źródła życia narodowego, ale i dla konserwatystów, dla najsłabiej nawiązanych czarnosociecistów.

Wszakże i oni stwarzają narodowi najrozmaitsze żądania, począwszy od patriotyzmu, a kończąc na rozwoju sił przemysłowych. Lecz jakim wymaganiem odpowiedzieć może naród, który w okresie gorączki leczono takimi ryzykownymi środkami, że wpada po nich w stan letargiczny?

Cała Rosja zatrutowana była od lat kilku systematycznie powoli działającą truczną burżuizją. Dziś doszła już do takiego stanu, że nie reaguje na żadne, najbardziej wstrząsające wypadki; ludności obcą się nawet stała troska o własne „ja”. Co będzie jeszcze? Jak daleko posunie się ten zębny proces niszczenia?

Lęk i ból nasuwają te pytania, lecz odpowiedź dać może jedynie czas i niewielu ludzi odpowiedzialnych wobec historii za losy całego państwa.

Yes.

Wiadomości ogólne.

Usunięcie żandarmerji od śledztw politycznych. Jeszcze w listopadzie 1909 roku Izbie państwowej złożony został wniosek 37 posłów o usunięcie żandarmerji od prowadzenia śledztw w sprawach politycznych. Obecnie komisja sądowa Izby rozważyła ten wniosek i uznała, że prowadzenie śledztw przez żandarmerję w sprawach politycznych nie było przewidziane w ustawach sądowych cesarza

Aleksandra II z roku 1864 i ma tymczasowy charakter.

Komisja sądowa zaleca więc usunięcie od tych śledztw oficerów żandarmerji, jako nie mających kwalifikacji na sędziów i powierzenie śledztw w sprawach politycznych prokuratorom i sędziom śledczym.

Zandarmerja będzie mieć prawo tylko początkowego badania w tych sprawach narówni ze zwykłą policją, ale nie śledztwa formalnego. Czy ta uchwała komisji zyska aprobatę Dumy i Rady państwa, trudno w tej chwili przewidzieć.

Budowle fabryczne. W swoim czasie władze ministerjalne rozstrząsały okólnik w sprawie otwierania i urządzania zakładów przemysłowych i fabrycznych.

Powołując się na rzeczony okólnik, petentom, starającym się o wzniesienie nowych budynków fabrycznych, zaczęto czynić różne trudności. Obecnie wyjaśniono, iż okólnik dotyczył jedynie urządzeń wewnętrznych w fabrykach, wobec czego kompetencja co do udzielania pozwoleń na wznoszenie budynków zależna jest, po dawnemu, od wydziału budowlanego rządów gubernialnych.

Zmiana poddaństwa. Departament spraw ogólnych rozstrząsał do gubernatorów i naczelników miast okólnik o konieczności przestrzegania przepisów, dotyczących przyjmowania przez poddanych zagranicznych poddaństwa rosyjskiego.

W okólniku tym, między innymi, zaznaczono, iż ministrowi spraw wewnętrznych przysługuje prawo uwzględniania próśb o przyjęcie poddaństwa lub też odmowy, nie bacząc na to, że petenci załatwili przepisane przez prawo formalności. Wobec tego władze ministerjalne powinny posiadać dostateczne wiadomości o osobie, życzącej przyjąć poddaństwo rosyjskie, w takim tylko bowiem razie możliwe jest wydanie decyzji, odpowiadającej polityce ogólnopodpaństwowej i specjalnym warunkom miejscowym.

W końcu zaznaczono, iż należy zwracać uwagę nietylko na prawomylność polityczną i moralną, lecz również na zdolność do pracy petenta, oraz na jego stan zamożności.

Wykup za grunty przy uwłaszczeniu. Jak wiadomo manifestem 16 listopada 1905 r. zniesiono

wykup pobierany za grunty, nadane włościanom przy uwłaszczeniu. Jednakże ten manifest nie był rozciągnięty na włościan-czynszowników, mianowicie na „wolnych ludzi”, a zwłaszcza na starobródowców i prawosławnych w kraju Zachodnim, osiadłych w charakterze wieczystych dzierżawców na gruntach prywatnych właścicieli oraz na gruntach różnych instytucji i miast.

Ci wykupują dotąd z pomocą rządu swe działy w ciągu 49 lat, płacąc po 6 proc. rocznie. Ale ich stan ekonomiczny jest tak zły, że 88 posłów ze stronnictw rządowych złożyło Izbie wniosek o darowanie im opłat wykupowych.

Komisja finansowa jednak, odrzuciła ten wniosek, rozumując, że niepodobna obciążać skarbu z tego powodu ciężarem, wynoszącym przeszło 11 milionów rubli.

Idea asocjacji i rozwój ruchu współdzielczego.

III.

Na ostatnim międzynarodowym kongresie w lecie 1910 r. w Hamburgu już sprawa związku międzynarodowego spółek i stowarzyszeń najzupełniej dojrzała i w życie została wprowadzona.

Pomiędzy innymi sprawami przedłożono związkowi w Hamburgu dokładną bibliografię ruchu spółdzielczego i szczegółową statystykę stowarzyszeń gospodarczych i zarobkowych.

Kilka tylko dat tej statystyki przytoczymy:

Anglia posiada 2,765 stowarzyszeń z 2,611,333 członków, w tej liczbie 295 stowarzyszeń kredytowych z liczbą członków nieznaną, 16,791,236 stowarzyszeń wytwórczych z liczbą 34,851 członków, 794 stowarzyszeń zakupu i przeróbek z liczbą 154,463 członków oraz olbrzymią liczbę stowarzyszeń spożywczych—1,440 z liczbą członków 2,406,228. Stowarzyszenia spożywcze w Anglii posiadają kapitału obrotowego 36 i pół miliona funtów, posiadają gruntów i maszyn za 12 milionów funtów, rezerwy 2 miliony funtów i mają rocznego obrotu 70 milionów funtów.

Zupełnie innym jest rozwój asocjacji we Francji:

Francja posiada 5,000 stowarzyszeń z liczbą członków nie przekraczającą miliona, — w tej liczbie 2,185 stowarzyszeń kredytowych z liczbą 96,192 członków, wyłącznie na wsi, z udziałami 5 i pół milionów franków i 70 milionów pożyczek; nadto posiada Francja 549 kas reifenowskich z 22,000 członków i 7 i pół milionami pożyczek.

W tym dziale przeto polskie stowarzyszenia w Galicji o wiele przewyższają stowarzyszenia francuskie.

Natomiast Francja posiada 2,301 stowarzyszeń spożywczych, w tej liczbie 773 spółkowych piekarni i 86 spółkowych browarów. Ogółem liczą one członków 705 tysięcy i przeprowadzają rocznie obrotu za 215 milionów franków. Najwzrostłomiej rozwinięte są spółki we Włoszech i w Niemczech.

Włochy mają 6,538 spółek, w tej liczbie 2,370 spółek kredytowych, z tego 1,526 na wsi, 844 w miastach—1,901 spółek wytwórczych, z tego 620 na wsi a 1,281 w miastach, oraz 1,609 spółek spożywczych, z tego 241 na wsi, spółek spożywczych wytwórczych, mleczarskich, serowych i t. p., a 1,449 miejskich czysto konsumcyjnych.

Najbardziej rozwinięte jest życie spółkowe w Niemczech:

Według stanu z dnia 1 stycznia 1909 r. było bowiem w Niemczech: Ogółem wszystkich stowarzyszeń 26,852 z liczbą członków 4,105,602, z tego wśród ludności rolniczej 20,310 z liczbą członków 1,776,372, w tej liczbie było:

kredytowych 16,092 z liczbą członków 2,202,000;
produkcyjnych 3,927 z liczbą członków 323,393;
zakupna 3,421 z liczbą członków 237,002;
robotniczych 172 z liczbą członków 8,836;
konsumcyjnych 2,980 z liczbą członków 1,297,841.

Niemieckie stowarzyszenia kredytowe rolnie posiadają 1 i pół miliona kapitału i robią obrotu na 3 miljardy 580 milionów, a niemieckie stowarzyszenia zarobkowe i gospodarcze posiadają kapitału obrotowego 1,264 milionów, w tem udziałów 194 milionów, rezerw 82 mil., wkładów oszczędności 483 mil. i robią obrotu rocznie 11 miliardów 823 milionów.

Iwan Bunin.

WIEŚ.

(Dierewnia)

(Tłumaczone z rosyjskiego.)

— Jak się masz, babciu! — zawołał do brotliwie Tichon Iljicz, wiążąc konia do słupa przy bramie. — Czy możesz popilnować mi konia?

Staruszka wstała, skłoniła się nisko i wybelkotała:

— Popilnuję, dobrodzieju.

Tichon Iljicz zdjął kapelusz, raz jeszcze wywracając oczy pod czoło przeżegnał się przed obrazem Matki Boskiej Wniebowzięcia na bramie i dodał:

— Dużo jest was teraz tutaj?

— Całych dwanaście staruszek, dobrodzieju.

— Cóż, często się klóćcie?

— Często, dobrodzieju.

Uśmiechnąwszy się, Tichon Iljicz powoli szedł wśród starych drzew i krzyżów aleją, prowadzącą do starej cerkwi drewnianej, niegdyś pomalowanej na żółto. Na jarmarku dał sobie ostrzyż włosy, zrównać i skrócić brodę — i bardzo odmłodził i wyprzystojniał. Odmłodziła go czerstwość i opalenizna, — białeły tylko delikatną nieogorzałą skórą wystrzyżone trójkąci na skroniach. Odmładzały go wspomnienia dzieciństwa i młodości. Oblicze miało zamyślane i szczere.

Uśmiechnął się z odpowiedzi staruchy, lecz ze smutkiem rozglądał się po cmentarzu... Jakież krótkie i bezmyślne jest życie! A jaki spokój i cisza wokoło, w tem zaciszu słonecznym, w ogródcu starego miasta umar-

łych! Wiatr gorący przebiegł po wierzchołkach drzew jasnych, powiewających na tle bezchmurnego nieba, nieco powiędłych od upału, falując na pomnikach i kamieniach przezrystym gałęzi drzew tych cieniem. A gdy wiatr ucichał, słońce smażyło kwiaty i trawę, słodko śpiewały ptaki w gąszczach, w słodkim omdleniu padały na gorące ścieżki motyle wielobarwne...

Na jednym z krzyżów Tichon Iljicz odczytał:

O jak straszną daninę

Śmierć pobiera od ludzi!

Lecz nic strasznego naokół nie było. Tichon Iljicz szedł, stwierdzając jakby z zadowoleniem nawet, że cmentarz rośnie, że znalazło się sporo nowych, pięknych mauzoleum wśród tych staroświeckich kamieni w kształcie trumien na nóżkach, wśród ciężkich płyt żelaznych i olbrzymich prostackich a gnijących już krzyżów, którymi przepełniony jest cmentarz czarnosłobodzki. „Zmarła 1819 roku 1 listopada o godzinie 5-tej rano” — takie napisy dreszczem przejmują, — niemiła jest śmierć w słotny dzień jesienny, w starym mieście powiatowym! Lecz obok jaśniał wśród drzew białością swoją anioł marmurowy z oczami, utkwionymi w błękit nieba, a na granicie czarno-lustrzanym pomnika wryto literami białymi: „Błogosławieni zmarli, którzy umarli w Panu”. Obok cerkwi na pomniku żelaznym, tęczowym skutkiem nie pogody i czasu, ustawionym na grobie jakiegoś asesora kolegjalnego widniały wiersze:

Służył z honorem carowi,

Szczerze bliźniego ukochał,

Był szanowany przez ludzi...

I wiersze te wydawały się Tichonowi Iljiczowi fałszywymi. Lecz tutaj i fałsz wzruszał. Albowiem — gdzież prawda? Oto w

kształtach poniewiera się szczeka ludzka, jakby zrobiona z brudnego wosku, — wszystko co pozostało z człowieka... Ale czyż wszystko? Gnią kwiaty, wstęgi, krzyże, trumny i kości w ziemi — wszystko śmierć i zgnilizna. Szedł przecież dalej Tichon Iljicz i czytał: „Tak i przyzmarłychwstaniu zmarłych; w prochu gina, z prochu powstaną... „Kochany nasz synu, pamięć o tobie nie zamrze w sercach naszych na wieki“!..

Coraz smutniej i surowiej ściągając brwi, Tichon co chwila zdejmował kapelusz i czynił znaki krzyża. Był błąd i jeszcze słaby po przypadku, przypomniawszy swoje pachołectwo, młodość, Kuźnę... Szedł do tego oddalonego zakątka cmentarza, te w którym pogrzebani zostali wszyscy jego bliscy — ojciec, matka, siostra, zmarła jeszcze dziewczynką. Napisy wruszające i cicho głosiły spokój i odpoczynek, mówiły o czułości względem ojców, matek, mężów i żon, o miłości, której takiej podobno niema i nie będzie w życiu, o niezwykłym oddaniu się jedno drugiemu i pokorze względem Boga, o tej gorącej ufności do życia przyszłego i spotkania się na innym szczęśliwym świecie, w co wierzyły tylko tutaj, i o tej równości, którą daje jeno śmierć, te chwile, w których na ustach zmarłego uędarka składają ostatnie całowania, jak bratu, porównując go z królami i władcami; wypowiadają nad nim słowa najmądrzejsze, największe i uroczyście. A tam w oddalonym kącie ogrodzenia w krzaczku bzu i kępie brzoź drzemających na skwarze, — tam, gdzie niegdyś były groby, a dziś — tylko pagórki i zapadliny, zarosłe trawą i kwieciami białymi ujrzał Tichon Iljicz nową mogiłę dziecięcą krzyż, a na krzyżu dwuwiersz:

Ciszej, liście, nie zaszumcie,

Mego Kostki nie obudźcie!

I przypomniawszy swoje dziecko, udu

Niemieckie mleczarnie posiadają 1850 spółek mleczarskich z liczbą członków 178,132 — z udziałami 6 i pół milionów, rezerwa 13 i pół milionów i obrotem 194 mil.

Niemieckie stowarzyszenia budowlane w ilości 162 z liczbą członków 50 tysięcy, udziałami 8 i pół milionów, rezerwy 2 i pół milionów, mają kapitału obrotowego 108 milionów. Wreszcie 1,028 stowarzyszeń konsumcyjnych związkowych z kapitałem 73 mil., robią obrót za 252 mil. rocznie.

W Austryi bez Węgier jest 13,901 stowarzyszeń, w tej liczbie 9,316 stowarzyszeń kredytowych (6,575 na wsi, 2,741 w miastach), 3,167 stowarzyszeń wytwórczych (2,330 na wsi, 837 w miastach), — 1,312 stowarzyszeń konsumcyjnych.

Stowarzyszenia kredytowe systemu Schultzego, posiadają 17,378 członków z kapitałem obrotowym 458 milionów koron, — stowarzyszenia kredytowe rolnicze posiadają 473,408 członków z kapitałem 428 mil. koron.

Stowarzyszenia zarobkowe i gospodarcze robią obrót za 931 milionów koron — stow. rolnicze robią obrót za 796 milionów.

Stowarzyszenia spożywcze posiadają 821 tysięcy członków z kapitałem obrotowym 21 milionów koron i robią obrót za 101 mil. koron.

Ruch spółdzielczy należy całkowicie do epoki nowoczesnej. Początki jego datują się z przed pół wieku, rozkwit zaś należy niewątpliwie do pierwszego dziesięciolecia XX w.

Już wkracza w dziedzinę wielkiego przemysłu, jak huta szklana w Albi i stowarzyszenie górników w Monthieux we Francji, działa w przemyśle budowniczym, podejmuje się robót, dostarczając siły roboczej w stowarzyszeniach bractw w Włoszech i w arтелях w Rosji.

To połączenie umowy pracy i stowarzyszenia spółdzielczego uważają Francuscy ekonomiści: Molinari, Yves, Guyot i Maurycy Bourgin, za formę przyszłości.

Najpotężniej rozwinęły się stowarzyszenia spożywcze.

Na tej drodze Anglia wyprzedziła wszystkie inne kraje. Dwa wielkie domy zakupów hurtownych Wholesales w Manchester i Glasgowie obejmują dziś

prawie cały ogół stowarzyszeń spożywczych w Anglii i Szkocji.

Mając za zadanie dokonywanie zakupów hurtownych dla wchodzących w ich skład stowarzyszeń spożywczych, robią obroty na sumę 653 mil. franków rocznie.

Utrzymują składy swe w Anglii i Szkocji, wysyłają swych agentów za granicę, ale co najważniejsze, strona dla przemysłu angielskiego najdrażniejsza, organizuje we własnych fabrykach wytwórczość, we własnych fabrykach zatrudniają 18 tysięcy robotników i wytwarzą za 130 milionów rocznie towarów.

Jednostka powiększa swe siły drogą zrzeszenia się.

Mimo wszystko współdzielczość wytwórcza rozwija się jeszcze bardzo powoli i nie wykazała dotąd swej wyższości nad wytwórczością indywidualną.

Nie należy się lękać postępnymi angielskich i szkockich Wholesales, żeby mogły dokonać przewrotu i przeobrażenia systemu kapitalistycznego na system współdzielczy.

Zbyt wielką śmiałością byłoby wyrażać się już dziś o dalekiej przyszłości ruchu współdzielczego.

W ciągu ostatnich lat 10 angielskie stowarzyszenia spożywcze wzrosły co do liczby więcej niż w dwójnasób i powiększyły swój obrót prawie 4-krotnie, a już i na kontynencie, w Niemczech, we Francji, w Belgii, w Holandji, w Danii, w Austrii, we Włoszech i na Węgrzech, a także w Polsce, głównie w Królestwie Polskim, powstały początki wytwórczości współdzielczej.

Równocześnie jednak byłoby naiwnością ukrywać przed sobą olbrzymie przeszkody, na jakie współdzielczość natknę się w swym pokojowym podboju wytwórczości kapitalistycznej.

Cyry, idące w tysiące i w miliony wszechświatowego ruchu współdzielczego, zadziwiają ogromem i mogą budzić zaufanie.

Pod wrażeniem jednak cyry ogólnej — powiada prof. Sorbony w Paryżu, p. Maurycy Bourgin, którego książka właśnie na polski język przetłumaczona została — nie należy popadać w przesadę i zapominać o proporcji, jaką wytwarzanie współdzielcze zajmuje wobec wytwarzania kapitalistycznego.

W rzeczywistości postęp wytwórczości współdzielczej jest ciągły, ale po-

za Anglią wszędzie indziej powolny a w kraju tak wielkim i tak postępowym jak Stany Zjednoczone Północnej Ameryki prawie zupełnie nieznan.

Ale nawet w Anglii kapitał stowarzyszeń spożywczych stanowi dziś zaledwie 0,05 kapitału narodowego, co dopiero mówić o kontynencie?

Ruch współdzielczy — mówi cytowany prof. Bourguin — zmienia oblicze świata tylko wśród warstw robotniczych, nie dotykając ani tych warstw, które stoją poniżej, ani tej klasy społecznej, która stoi powyżej tej klasy.

Spółeczeństwo nowożytne jest środowiskiem złożonym, utworzonym z pierwiastków nadzwyczaj różnych i często przeciwstawiających się sobie.

Wszystkie one dążą do utrzymania się i wzmocnienia, czy chodzi o wielkie zakłady kapitalistyczne, czy o drobne przedsiębiorstwa rolne, czy o rękodzieła, przemysł lub handel, czy też o stowarzyszenia spożywcze, spółki rolne, związki zawodowe lub stowarzyszenia współdzielczo wytwórcza.

Jeśliby jakiś z tych pierwiastków zaczął rościć sobie pretensję do podboju, do podporządkowania sobie innych, natknąłby się na opór stanowczy ze strony wszystkich zagrożonych w swem istnieniu.

D. K.

ZE STRON DALSZYCH.

Δ Jeszoze hrabia Milewski. Ignacy hr. Korwin-Milewski rozesłał do pism wileńskich i do „Warsz. Dniwn.:” sprostowanie, zawierające dokładny tekst jego przemówienia na zjeździe szlachty zjednoczonej, w „Wileńsk. Wiestniku” zaś pojawił się obok tegoż tekstu wywiad z autorem mowy. Tekst „dokładny” niczem poważniejszym nie różni się od relacji pism petersburskich, z wywiadu zaś godzien zanotowania jest ustęp, w którym hrabia Korwin-Milewski oświadcza:

„ — Jestem głęboko wzruszony stosunkiem do siebie nie tylko szlachty na zjeździe, ale i sfer najwyższych... Mocno postanowiłem prowadzić w dalszym ciągu kampanję, którą uważam za sprawę wysokiego znaczenia państwowego i bardzo potrzebną dla tutejszego nieszczęśliwego kraju.”

Δ Rosja a Franoja. Gazety żydowskie otrzymały z Paryża depesze tej treści:

„Nowy francuski minister wojny, Bertoux, chciał zamianować naczelnikiem sztabu generalnego żyda, gen. Walaberga. Minister jednak musiał się zrzec zamiaru, ponieważ otrzymał wiadomość, że rosyjski sztab generalny uważa za niemożliwe współpracownictwo z żydem.”

Δ Nowy sposób agitacji ukraińców. Jako nowy środek agitacji ukraińskiej wśród ludu wznowiony został cały zastęp dawnych „lirników” i „kobzarów”. Współpracownik „Nowoje Wr.” p. Zaporozec opowiada, że profesor uniwersytetu moskiewskiego M. Speranskij badał specjalnie jednego z najświetniejszych neo-kobzarzy, Parchomienka, i stwierdził, że wszystkie prawie dumki jego są fabrykatem kompozytorów współczesnych i nie mają nic wspólnego z dawnymi — historycznymi.

Δ Horoskopy admirała. — Prasa zagraniczna zajmuje się mową, wypowiedzianą w Petersburgu przez dawnego dowódcę floty rosyjskiej na Czarnem morzu, admirała Skrydłowa, który wykazywał komiczność szybkiego wzmocnienia eskadry czarnomorskiej.

Admiral podkreślił rozwój floty austriackiej i wzrost floty tureckiej. „Tak samo, jak Chiny, podburzone przez Japonę, gotują się do wojny z Rosją — mówi admirał — tak samo zbroi się Turcja. Austria nie chce sama zatargu zbrojnego z Rosją, lecz zajmuje się poduszczaniem Turcji. W razie wojny wybuchłaby w Rosji rewolucja gwałtowniejsza i straszniejsza, niż poprzednia.”

Δ Przeniesienie stolicy Serbji. Było przedmiotem dyskusji zaraz po ogłoszeniu aneksji Bośni i Hercegowiny, bo Białogrodu nie można żadną miarą bronić przeciw Austrii w razie wojny. Punkt strategiczny Białogrodu leży po lewym brzegu Dunaju, na terytorjum austriackim. Wzniesiony na wyższym znacznie poziomie, Zemuń dominuje nad Białogrodem. Kwestja uchucia na jakiś czas, a teraz wypłynęła niespodziewanie nanowo, i to na rzecz Kruszawaca, o którym przedtem nie było mowy.

Bez jakiegokolwiek przyczyny zewnętrzej podniosła teraz tę sprawę ludność tamtejsza. Z miasta i z powiatu wybierają się deputacje na dwór królewski, które zażądają też posłuchania w sku-

szone przez zaspą kucharkę zamrugał powiekami, na których zawisły ły.

Szosa, która szła obok cmentarza i ginęła wśród pól falistych, nikt nigdy nie jeździ. Kroczy tylko po niej czasami jakiś lekkonogi bosiak, dążący na wypoczynek do rodzinnej wioski podmiejskiej, — zuch w spłowiałej koszuli różowej bez pasa, w portkach z lat pstrych i o kijku. Jeżdżą zaś zapyłoną drogą polną, obok. Droga polną pojechał też Tichon Iljcz. Najpierw przemknęła z naprzeciwka odrapana prolotka furmańska — diabło jeźdzą woźnice powiatowi! — a w prolotce: myśliwy z urzędników bankowych; u nóg — wyżej pstrokaty, na kolanach strzelba w pokrowcu, na nogach długie buty do błota, chociaż błót w powiecie nigdy nie widziano. Po tem przenerkował po wybojach w tumanach kurzu pocztarek młody, wysoko wgramolony na staroświecki welocyped o dwóch kołach, z których jedno było wielkie, zaś drugie to, co jest z tyłu, maleńkie. Przestraszył on konia — i Tichon Iljcz ze złością ścisnął zęby: na parobka zapędzić tego łobuza! Słońce południowe paliło, wiatr dał gorący, niebo bezobłoczne stawiało się granatowe. I myśląc o krotkości i bezmyślności życia, coraz z większą złością odwracał się Tichon Iljcz od kurzu, lecącego drogą, coraz z większą troską zezwalał na chude, przedwcześnie usychające zboże po bokach...

Miarowym krokiem, z wysokimi laskami, szły tłumy zmęczonych strudzeniem i snem patniczek. Schylały się nisko, pokornie przed Tichonem Iljczem, lecz poklony te wydawały mu się szydercze.

— Pokutnice! A gryzą się, szelmy, na noclegach, jak psy! — mrucał.

Podnosząc tuman kurzu, pędzi koniska

chłopi pijani, powracający z jarmarku, — omal, że nie po dziesięciu na każdej podwoździe; — rudzi, siwi, bruneci, blondyni, lecz wszyscy jednakowo szpetni, chudzi i obrosnięci. I, wyprzedzając ich klekocące wozy, Tichon Iljcz potrzasał głową.

Uh, nędziorody, zgnińcie — przepadnijcie!

Jeden z chłopów, w porozrywanej na pasy koszuli bajkowej, spał, tłuł się, jak martwy, leżąc na plecach, opuściwszy głowę, zadartysz zakrwawioną brodę i nos opuchły w krwi zaskrupłej. Drugi biegł, goniąc zerwaną przez wiatr czapkę, potknął się — i Tichon Iljcz ze złościwą uciechą, przeciągnął go biczem. Trafił się wóz, pełen przetaków, łopat i bab; siedząc plecami do koni, trzęsły się, podskakiwały; jedna miała na głowie nowy kaszkiecik dziecięcy, daszkiem z tyłu, druga śpiewała, napchawszy w usta kołacza, trzecia machała rękami i ze śmiechem wrzeszczała za Tichonem Iljczem:

— Wujku! Lon zgubiłeś!

Powstrzymał konia, dał się wyprzedzić i przeciągnął biczem babę

Coś się tworzyło w jego duszy podczas tych dni, — coś takiego, że prawie z nikim nie mówił o swych kłopotach gospodarskich. Niewiele też wspominał o tem, że zboże całkiem przepada skutkiem suszy. Lecz za ledwie wyjechał w pole, od razu wszystko się Tichonowi przypomniało. I za szlabanem, za którym szosa skręca gdzieindziej, gdy pozostały w tyle skrzący woz i ogarnała cizsa, przestraszony i upał w stepie, Tichon Iljcz znowu poczuł, że pomimo wszystko najgłówniejszą rzeczą na świecie jest „interes”. Z wielką pogardą pomyślał o dziedzicach, popisujących się na jarmarku marnemi trojkami... Ech, i nędza to naokoło! Do ona zrujnowani są chlopi,

dzība nie pozostało w zbiedniałych zagrodzinach, rozrzuconych po powiecie... Gospodarzu tu trzeba, gospodarza!

— A czy ty, bratku, nie gospodarz, co! — złośliwie uśmiechnął się sam do siebie. — Sam nędzarz. A i resztę odbierają.

Na pół drogi znajdowało się Rownoje, duża wieś „jednodwórców”. Suchy wiatr powiewał wzdłuż pustych dróg, po ligustach spalonych przez słońce. Pod progiem czochrały się, zagrzebując w popiół kury. Niezgrabnie sterczała na pastewniku, od wyjazdu, cerkiew nieokreślonego koloru. Za cerkwią błyszczała w słońcu mała sadzawka gliniasta przy grobli gnojowej, a w niej gęsta woda żółta, w której po brzuch stało stado krów, co chwila odbywając swoje potrzeby i namydlał głowę chłop nagi. I chłop wszedł po pas do wody, na piersiach jego świecił krzyżek miesięczny, szyję i twarz miał czarną skutkiem opalenia, natomiast ciało miał uderzająco anemiczne i białe.

— Zdejm — no tam wędzidła koniowi, — rzekł Tichon Iljcz, wjeżdżając do sadzawki, cuchnącej stadem.

Chłop rzucił kawałek marmurowo - niebieskawatego mydła na brzeg czarny od krowiego lajna i, z głową szarą, zakrywając się watydlawie, podążył wykonać rozkaz. Koń chciwie przytknął pysk do wody, lecz było tak ciepła i obrzydliwa, że natychmiast podniósł łeb do góry i odwrócił się.

Pogwizdując koniowi na zachętę, Tichon Iljcz pokiwał głową i rzekł z wyrzutem:

— No, macie też wodę! Czyż byście ją pili?

(D. c. n.)

czynie, ofiarują potrzebne grunty i rozmaite świadczenia. Kruszewac był niegdyś stolicą starego państwa serbskiego, obecnie jest miasteczkiem, liczącym około 4,000 mieszkańców.

△ **Sprzeniewierzenie klasztorne.** Dzienniki rosyjskie donoszą z Syzrania, że przełożony klasztoru prawosławnego miejscowego Apolinary, zbiegł wraz z 20,000 rb. pieniędzy klasztornych.

△ **Zaraza morowa w Indiach.** Zaraza morowa czyni w Indiach coraz większe spustoszenie.

W ciągu tygodnia ostatniego zanotowano 28,000 wypadków śmierci. Zaraza grasuje głównie w Pendżabie i Bengaliu.

△ **Kobieta znawcą sądowym.** Dr. filozofii Janina z Dłuskich Zubrzycka, żona inżyniera górniczego, zamieszkała w Borysławiu, została mianowana i zaprzysiężona jako znawca sądowy w sprawach chemicznych przy sądzie obwodowym w Samborze. Jest to pierwszy wypadek w Austrii, gdzie kobieta dopuszczoną została do pełnienia owych funkcji w sądownictwie.

△ **Z niewoli ex-sultana.** Z Saloniki donoszą: Żołnierz ze strażnicy strzegącej willi, w której internowany jest b. sultan Abdul Hamid, zastrzelił oficera Osmana Effendi z zemsty za to, że go oficer wypoliczkował.

Reorganizacja floty tureckiej.

Po zreorganizowaniu armii lądowej pod bezpośrednim nadzorem i kierownictwem bohatera ostatniego przewrotu, a dziś ministra wojny Machmuda-Szefket-paszy, rząd turecki zajął się reorganizacją i zupełnym odnowieniem sił morskich.

Na odnowienie floty tureckiej, jak już wiadomo, rząd turecki asygnował 150 milionów franków, drogą ofiar dobrowolnych zebrano 50 milionów franków; prócz tego, asygnowano na flotę kapitały złożone w bankach niemieckich — około 170 milionów franków. Tym sposobem rząd turecki posiada na zorganizowanie floty około 370 milionów franków.

Suma ta uznana była przez młodoturków za zbyt małą, postanowili więc obliczać pewną część pensji oficerów i urzędników na potrzeby marynarki.

Program reorganizacji floty, jak komunikują pisma, polega na następujących trzech punktach: Powiększenie sił morskich; odnowienie dział, łódek, arsenałów i warsztatów; powiększenie i odnowienie osobistego składu floty.

Młodoturcy przystąpili już do urzędowania w zakresie przez nich programu i zamówili w Genui krążownik typu istniejącego już krążownika „Abdul-Hamid”, objętości 3,800 tonn i szybkości 23 węzłów.

Prócz tego zamówiono w rozmaitych dokach 12 mniejszych statków wojennych i zaczęto się porozumiewać z zakładami Armstronga co do budowy trzech pancerników objętości po 16 tonn i szybkości 21 węzła.

Młodoturcy pragną zreorganizować swoją flotę w ten sposób, aby w razie potrzeby można było zmobilizować siły morskie w ciągu 24 godzin.

W celu odnowienia osobistego składu floty wysłano już wielu oficerów i podoficerów do Anglii, Niemiec i Austrii, gdzie zapoznają się z najnowszymi innowacjami techniki morskiej, artylerji i zastosowania elektryczności we flocie.

Taki jest, w przybliżeniu, program odnowienia i wzmocnienia sił morskich państwa Otomańskiego, kierownikami losów którego są szwiniści młodoturcy, nadający zbyt wiele znaczenia sprawie uzbrojenia Turcji.

Dla ochrony swych granic, dla stłumienia nieporządków wewnętrznych turycy powinni mieć oczywiście dobrze uzbrojoną armję, lecz to co się dziś dzieje w Turcji, ta gorączkowa działalność rządu w sprawie uzbrojenia armji i reorganizacji floty, świadczy jednak tylko o jakichś wojowniczych zamiarach gabinetu tureckiego.

Wojowniczo nastrojeni młodoturcy, upojeni szeregiem zwycięstw ostatnich nad zwłocznikami starego porządku i sprzymierzeńcami ex-sultana Abdula-Hamida, dziś, jak się zdaje, cieszą się nadzieją umocnienia swego położenia

zewnętrznego dla szerzenia postrachu wśród „wrogów wewnętrznych“.

Trzeba jednak przyznać, że młodoturcy uczyniliby o wiele lepiej dla swej polityki własnej, gdyby zamiast umacniania swego położenia zewnętrznego zajęli się umocnieniem powagi nowego ustroju i stworzeniem takiego stanu rzeczy, przy którym nie miałyby miejsca ani powstanie w Arabji, ani zaburzenia w Albanji i Macedonji, a w innych miejscowościach państwa, gdzie ustroj młodoturecki wywołuje silne niezadowolenie.

Pieniądze narodowe, którymi rząd szafuje tak szczerze na uzbrojenie armji i reorganizację floty; znalazłoby też lepsze zastosowanie przy urzeczywistnieniu nieodzownych potrzeb narodowych.

Wszak uwolniona z pod panowania sultana-despoty Turcja miała być państwem wolności i dobrobytu społecznego..

Derwisz.

Z LITWY I RUSI.

× **Nowe szkoły.** Na żądanie ministerjum oświaty, kurator okręgu naukowego wileńskiego układa listę szkół rządowych, które należałoby otworzyć z początkiem przyszłego roku szkolnego.

Kurator uważa, że przedewszystkiem Wilno potrzebuje 3-go gimnazjum męskiego i Mińsk — 2-go gimnazjum. Również odczuwa się wielką potrzebę gimnazjum męskiego w Święcianach lub w Lidzie.

Dotychczas żadne z miast powiatowych w gub. wileńskiej nie posiada rządowego męskiego średniego zakładu naukowego.

× **Usuwanie żydów.** W ostatnich czasach było kilka wypadków przymusowego usuwania przez administrację ze wsi i dworów gub. grodzieńskiej żydów, nie mających prawa zamieszkiwania na wsi.

× **Trzy samobójstwa.** W Białymstoku odebrało sobie życie jednego dnia troje młodzieży. Jeden, chrześcijanin, był uczniem klasy V tutejszej szkoły handlowej, odebrał sobie życie wystrażał z rewolwera.

Drugi, żyd, syn pedia bóżnicznego, powiesił się; trzecia, żydówka, córka inteligentnych rodziców, otręła się.

Mały feljeton.

O polski przemysł.

(Bajeczka).

Gdzieś w knajpcie, w kółeczku ścisłym, Nad polskim się rozwodziło przemysłem,

Więc dla dyskusji ożywienia, Jak i dowcipu pobudzenia, Ktoś francuskiego kazał dać koniak
A zaś dla smaku
Francuskie w oliwie sardynki
I z angielską musztardą trochę praskiej [szynki]

Potem spragnieni panowie Angielskim porterm wypili zdrowie
Krajowego przemysłu, a zaś „bawara“
Pan Jan kazał przynieść, co się stara
„Correct“ być wszędzie, zawsze i o każ-
[de]j porze,

On także o rosyjskim pamiętał kawio-
[rze],
A że namiętnie lubi zagraniczne sery,
Więc też „Brie i „Roquefort“ u“ duży
[porcje cztery

Zamówił. Zawsze sprytny! Wydatek nie-
[wielki],
A w „rewanżu“ reńskiego zyskał trzy
[butelki],
Które Prot zafundował. Ot, mokka po-
[dana!]

Francuskiego naparstek dolejmy „Bana-
[na,“...
Walczcie tylko tak dalej w przemyśle
[obronie],
A za granicę wszystkie pódaj polskie
[„gronie“!]

T e r s y t e s .

Wiadomości krajowe.

× **Wychodźstwo.** Z nastaniem wiosny, w okolicach Turonii rozpoczęła się emigracja do Prus. Przeważnie

emigrują młodzi; są wypadki, że z jednej wsi wychodzi po 30 osób na zarobek zagranicę.

+ **Udziałowa cukrownia.** W Łowiczu powstaje fabryka cukru, której właścicielami mają być okoliczni włościanie i ziemianie.

Organizatorami spółki są pp.: ks. Niemira, Edmund Schmidt, Józef Bronikowski i Edward Nowakowski. Cukrownia nosić ma nazwę „Włociańsko-Ziemiańska udziałowa fabryka cukru“. Zebranie organizacyjne przyszłych uczestników spółki odbyć się ma w Łowiczu w piątek, dnia 24 b. m., o godzinie 2 pp. w sali teatru miejscowego. Na to zebranie z każdej wsi, gdzie plantowane są buraki, przybędą wybrani delegaci, by wziąć udział w naradach nad utworzeniem przedsiębiorstwa siłami własnymi.

+ **Niech będzie ciemność!** Taki jest sens kazania, wygłoszonego ostatniej niedzieli przez proboszcza na Pogoni w Sosnowcu ks. Froehlicha.

Kapłan ten, uprzykrzywszy sobie oświecanie swych owieczek w rzeczach wiary, wziął za temat ostatniego kazania „Iskrę“ i „Kurjer Zagłębia“ i z godną lepszej sprawy gorliwością przestrzegał słuchaczy przed czytaniem tych pism „szkodliwych.“

Szkodliwość ich ma polegać na ignorowaniu rzeczy, odnoszących się do wiary katolickiej, skutkiem czego należy... czytać wyłącznie pisma warszawskie, których tytuły ks. proboszcz swym owieczkom wymienił.

Gdybyśmy chcieli odplacić ks. Fr. — pisać „Iskra“, pięknie za nadobne, to radziłbyśmy parafjanom słuchane kazań... warszawskich, które są może treściwsze i mniej szkodliwe: nie czynimy jednak tego w tem mniemaniu, iż ks. Froelich przestanie zajmować się nami i da nam możliwość nadal niedostrzeżania jego osoby.

Oprócz pism miejscowych dostało się też miejscowemu oddziałowi kultury, w którym pracują, według ks. F., marjawici, żydzi i wojtki żydowskie.

No, nol — coraz to lepiej!
+ **Zywcem spalona.** Z Lublina donoszą: „Spaliła się tu żywcem 14-letnia Marja Grygorczykówna, służąca u państwa Todysów.“

W celu wyprania bluzki wylała na miske, postawioną przy kuchni, benzynę. Ta wybuchnęła płomieniem, które ogarnęły nieszczęśliwą tak gwałtownie, że zginęła w okropnych męczarniach w ogniu.

Poparzeni zostali dość ciężko przy tym wypadku oboje Todysowie i ich roczny synek, Zdzis“.

KRONIKA

= **Dyskusje o samorządzie Królestwa Polskiego.** W Tow. kresowem obradowano nad projektem ustawy samorządu miejskiego dla Królestwa Polskiego.

P. Aleksiejew, poseł od „mniejszości rosyjskiej z Warszawy“, wygłosił dłuższą mowę, w której, między innemi, zaznaczył, że projekt ustawy uczyni język rosyjski w samorządzie martwą literą. Polacy wszędzie i zawsze, opierając się zawsze na formalnem rozumieniu prawa, urządzają sobie urzędowisko (!) nad sądem i językiem. Pozwolenie na używanie języka polskiego w samorządzie miejskim powiększy jeszcze więcej antagonizm. Już teraz prasa polska przeczytuje samorząd miejski za pierwszy etap na drodze do Polski niezawisłej (!).

W. P. Wojekow utrzymywał, że polacy mogą po polsku myśleć, lecz mówić powinni po rosyjsku.

Biskup Eulogjusz oświadczył, że polacy z warunkowego dopuszczenia języka polskiego do biurowości samorządu miejskiego uczynią używanie tego języka obowiązującym i wyprą język rosyjski. Mówca przytacza, jako przykład, okoliczność, że polacy agitatorowie wydali (?) rozkaz potajemny, aby w sądach gminnych mówiono wyłącznie po polsku.

= **Przywóz zboża z Prus.** Według statystyki zarządu kolei skarbowych, przywóz zboża z Prus do Królestwa Polskiego trwa w dalszym ciągu i przybrał rozmiary importu stałego.

Według sprawozdań kolei za stycznia r. b., z Prus przyjęto na stacjach pogranicznych 5,006 wagonów — różny-

mi towarami, w tem specjalnie 1,960 wagonów ze zbożem.

Kupcy zbożowi pruscy obecnie badają warunki handlu w Królestwie Polskiem produktami mącznymi w celu wyzyskania i tego działu swego numeru.

= **Nowe koleje.** Minister komunikacji złożył Dumie państwowej projekt prawodawczy co do zatwierdzenia programu budowy nowych kolei.

Z pośród owych zamierzonych do budowy kolei wyjmujemy następujące, jako mogące nas bliżej obchodzić: Mohylów-gubernjalny — Postawy — Święciany — Ponieważ z boczną do Dynieburgu — wiorst 500; Kaługa — Bobrujsk — Baranowicze — w. 700; Zmierzynka — Dubno — w. 300; Nikoło-Kozelsk — Humań — w. 290; Bar — Kamieniec-Podolski — w. 120; Fastów — Równo — w. 270; Kamieniec-Podolski — Ostrowiec — Kielce — w. 420; Lida — Orany — Białowieża — Linów w. 130.

O tych liniach kolejowych i szeregu innych powiedziano w programie ministerjalnym, iż budowy owych kolei zamierzono dokonać w ciągu lat najbliższych.

= **Domy bankowe.** W ostatnich dniach petersburskich znajdujemy wiadomość, iż umyślna komisja przy ministerjum skarbu, powołana do sprawy przejrzania ustawy o instytucjach bankierskich, ukończyła opracowanie ogólnego planu, według którego opracowany będzie następnie projekt prawodawczy.

Zwrócono więc uwagę na przeobrażenie ustawy wekslowej, postanowiono uregulować działalność instytucji bankierskich, przyzwolić na system meldunkowy zakładania takich instytucji, powiększyć odpowiedzialność karną za operacje nielegalne, wprowadzić podział operacji, powierzanych bankierskim domom, kantorom i sklepom, zamierzono dalej wprowadzić pewne ograniczenia w zakresie ogłaszania się w dziennikach instytucji bankierskich, a to celem zapobieżenia niesumiennej reklamie, wreszcie wydać przepisy umyślne w sprawie samowolnego obracania wkładów na grę na giełdzie.

= **Czas kolejowy.** Minister dróg i komunikacji Ruchłow zatwierdził referat głównego zarządu dróg kolejowych, dotyczący wprowadzenia 24 godzinnej rachuby czasu na kolejach rządowych.

Zmiana zegarów kosztować będzie 40000 rub.

Minister złożył już Dumie projekt wyasygnowania odpowiedniego kredytu Tymczasowo dla udogodnienia publiczności obok 24-godzinnej rachuby po stronie rachuba 12-godzinna.

MIJSCOWA.

= (r) **Ze Stow. Wz. pom. pracown. handl.** Zarząd Stowarzyszenia Wz. pom. prac. handl. m. Łodzi podaje do wiadomości, że w dniu 5/18 marca r. b., o godz. 9 wiecz., w lokalu Stow. przy ulicy Długiej nr. 45. odbędzie się w drugim terminie dorocznego ogólnego zebrania.

Porządek dzienny: 1) Zagajenie posiedzenia, 2) wybór przewodniczącego ogólnego zebrania, sekretarza i asesorów, 3) rozpatrzenie protokołu komisji rewizyjnej, 4) rozpatrzenie i zatwierdzenie sprawozdania Zarządu za rok 1910, 5) rozpatrzenie i zatwierdzenie budżetu na r. 1911, 6) rozpatrzenie sprawozdania biura pracy, 7) rozpatrzenie sprawozdania biblioteki, 8) wnioski członków, 9) wnioski zarządu: a) projekt ustawy kasy wzaj. ubezp. członków na wypadek śmierci, b) ustawa kasy pożyczkowej i c) utworzenie kapitału amortyzacyjnego pożyczek wątpliwych, 10) wybory zarządu i komisji rewizyjnej na rok 1911.

Zebranie to, zwołane w drugim terminie, będzie prawomocne bez względu na ilość przybyłych członków.

= (r) **Z Łódz. Tow. wz. kredytu.** Na dziś naznaczonem jest ogólne zebranie członków Łódzkiego Towarzystwa wzajemnego kredytu, w lokalu przy ul. Piotrkowskiej nr. 43.

W razie niedojścia zebrania do skutku jako zwołanego w pierwszym terminie, następne, prawomocne bez względu na ilość zebranych, odbędzie się dnia 30 b. m.

= (r) **Ze stow. zawodowe „Praca“.** Zarząd stow. zaw. rob. przem. włóknistego „Praca“ podaje do wiadomości, iż d. 19 marca o g

9 rano w sali przy ul. Piotrkowskiej nr. 175 odbędzie się walne zebranie, na które zaprasza członków o najliczniejsze zgromadzenie się.

Następnie zarząd uprasza tych członków, którzy nieopłacili składek o wczesne przybycie w celu uregulowania tychże.

(r) Wynik konkursu. Nagrodę pierwszą na konkursie, ogłoszonym przez oddział tutejszy Tow. „Przyszłość” na odczyt popularny przeciwalkoholowy, otrzymał p. Stanisław Korwin-Piotrowski za referat p. t. „Pić czy nie pić”, opatrzone podpisem St. Ethowicz. Pierwszy lauréat polski w tej dziedzinie jest znany czytelnikom „Przyszłości”, (której był przez czas jakiś kierownikiem literackim) oraz szerszym kołem naszych abstynentów, jako czynny i zasłużony członek dawnego zarządu głównego Tow. abstynentów.

(r) Zwyczajne zebranie członków Towarzystwa abstynentów „Przyszłość” odbędzie się w dniu 14 b. m. w niedzielę o godzinie 4 minut 45 po południu, w lokalu własnym przy ulicy Konstantynowskiej nr. 5.

(r) Przedstawienie Tow. „Przyszłość”. W dniu 3 kwietnia r. b., odbędzie się przedstawienie teatralne, w teatrze popularnym p. Mielewskiego przy ulicy Konstantynowskiej nr. 14, po cenach zredukowanych. Graną będzie sztuka słynnego francuskiego pisarza Parviego p. t. „Knapa”. Sztuka ta, cieszy się dotychczas niebywałym wprost powodzeniem na scenach europejskich. W Łodzi będzie graną po raz pierwszy.

(r) Odczyt „Przyszłości”. W dniu 18 b. m., o godzinie 6 i pół wieczorem w lokalu szkoły 41-go koła „Jedności”, Benedykta nr. 98, będzie wygłoszony odczyt p. t. „Alkohol jako wróg ludzkości” przez p. Ludwika Domagałę, odczyt ten będzie ilustrowany obrazami nikinacymi.

Bilety wejścia po 5 kop., będzie można nabyć w dzień odczytu na miejscu.

(r) Zebranie oddziału P. T. K. W niedzielę d. 19 marca r. b., o godz. 4 i po poł., w lokalu stowarzyszenia nauczycieli chrześcijan (Konstantynowska nr. 5), odbędzie się drugie zebranie miesieczne Łódzkiego oddziału polskiego Towarzystwa krajoznawczego, poświęcone zadaniom naukowym i sprawom administracyjnym bieżącym.

Na zebraniu tem członek Towarzystwa, inżynier p. Franciszek Hirsberg, odczyta referat p. t. „Rys geologiczny wyżyny Łódzkiej”.

Składki członkowskie przyjmuje skarbnik w lokalu Towarzystwa (ulica Konstantynowska nr. 5), we wtorek i soboty o godzinie 7 — 8 wieczorem.

(r) Z T. K. O. W niedzielę 19 b. m. o godz. 4 po poł. w sali wiekiadowej, przy ulicy Zawadzkiej nr. 17 p. Mieczysław Dominikiewicz powtórzy poraz drugi odczyt swój „Pan Stworzenia”.

Ciekawy ten odczyt powtórzony będzie dla szerszych warstw ze względu na wielkie zainteresowanie, jakie wzbudził w słuchaczach, a którzy jednak w ubiegłą niedzielę zbrali się w ilości niewielkiej.

(n) Odczyty o emigracji. Oddział miejscowy Tow. do uregulowania emigracji żydowskiej postanowił urządzić cały szereg odczytów, poświęconych kwestji i warunkom emigracji. Pierwszy z tych odczytów odbędzie się w sobotę, w lokalu prac. handlowych przy ul. Długiej nr. 45.

(r) Osobiste. Dziś odwiedził naszą redakcję przybyły na szereg występów do Łodzi niebywałej sławy artysta dramatyczny teatru lwowskiego p. Feldman.

Szereg występów rozpoczyna pan Feldman w teatrze A. Zelwerowicza w sobotę.

(r) O nowy przytułek. Jak się dowiadujemy, wszczęte zostały starania o pozwolenie na otwarcie nowego przytułku dla dzieci żydowskich, imienia małż. Teresy i Mareusa Silbersteinów.

(z) Nowa fabryka. Aron Gutman, uzyskawszy zatwierdzenie planów, przystępuje do budowy fabryki przy zbiegu ulic Rejtera i Głuchej pod nr. 2, na Bałutach.

(r) Przedstawienie amatorskie w Tow. zwolenników rozwoju artystycznego, urządzi w lokalu swym przy ul. Nowej 23 w sobotę d. 18 b. m.

wieczór na którego program złożą się 2 jednoaktówki: „Parodia miłości” B. Górczyńskiego i „Pokój do wynajęcia”, po-zatem będzie muzyka, śpiewy i deklamacje.

Początek punktualnie o godz. 8 i pół wieczorem.

(r) O dogodniejszą komunikację. Grono fabrykantów kupców i obywateli Łódzkich wystąpiło do naczelnika służby ruchu drogi żelaznej Warszawsko-wiedeńskiej z petycją, podpisaną przez 73 najpoważniejsze firmy o udogodnienie komunikacji na odnodze Kalisz—Warszawa.

Petenci domagają się pociągu w godzinach rannych do Zgierza, Głowna, Łowicza i Sochaczewa z warunkiem powrotu w tymże samym dniu; udogodnienia komunikacji z Aleksandrowem i Ciechocinkiem, tak, by wyjeżdżając około godziny 7 rano z Łodzi, przybyć do Ciechocinka około godziny 11-ej przed południem, tego samego dnia powrócić do Łodzi; uruchomić ranny pociąg z Łodzi do Warszawy i takież sam wieczorny pociąg z Warszawy do Łodzi.

(r) Raut na T. K. O. Komitetowi, urządzającemu raut na rzecz T. K. O., w sobotę dnia 18 marca, oprócz wybitnych sił amatorskich i artystów teatru polskiego, udało się pozyskać udział niezrównanego humorysty pana Alfreda Lubelskiego b. dyrektora „Momusa”.

Raut-bal odbędzie się w sali majstrów tkackich, przy ul. Przejazd nr. 1, bilety tak się do nabycia w czyteln, przy ulicy Andrzeja nr. 5.

(r) Ogólne zebranie kelnerów. Dnia 14 marca r. b. o g. 4 po południu w lokalu własnym przy ulicy Konstantynowskiej nr. 5, odbyło się zwyczajne ogólne zebranie związku zawodowego kelnerów Łódzkich przy udziale 30 członków.

Zebranie zagał prezes p. J. Kliglich; po odcytaniu sprawozdania zarządu stwierdzono rozwój związku pomimo ciężkich warunków jakie zarząd przyjął poświęcając się dla uporządkowania wewnętrzno-go życia związku i dla utrwalenia jego istnienia.

Głównym zadaniem było porozumieć się z gospodarzami względem pośrednictwa pracy, co już pozostaje załatwionem gdyż pp. gospodarze przyrzekli swe poparcie i będą przyjmowali kelnerów wyłącznie przez związek.

Kilku pp. gospodarzy wyrażając swe poparcie wstępują jako honorowi członkowie do związku co też ogół nasz przyjął z zupełnym zadowoleniem tym samym wrócić chęć, wzrosła sympatja uwytłaniająca się wstępowaniem byłych członków z powrotem do związku.

Uchwalono, że w razie nieporozumienia między pp. gospodarzami a pracującymi kelnerami należy o wynikłej scysji zawiadomić zarząd.

(z) Na robotę. Wczoraj przeciągnięto przez nasze miasto kilka partii robotników i robotnic z okolic Kielc, udających się do robót polnych w kaliskie i łęczyckie.

Jedna z licznějších partii ciągnęła do majątku Witoszewice, w pow. łęczyckim, własności p. Nasierowskiego.

(d) Samobójstwo na ulicy. Wczoraj wieczorem na ul. Karola, niedaleko Piotrkowskiej, stróż podnieśli nieznanego człowieka dość przyzwyczajonego ubranego, z oznakami otrucia, i przeprowadzili go do 6 cyrkułu. W cyrkułe nieznanemu nazwał się Budnym i więcej nie był w stanie mówić.

Zawezwany lekarz Pogotowia odwoził B. do szpitala św. Aleksandra, gdzie denat w dwie godziny życie zakończył. Śledztwo w toku.

(d) Kradzieże. Wydział śledczy zawiadomiony został o następujących kradzieżach: bielizny wartości 50 rubli z mieszkania Andrzeja Gralaka, przy ul. Południowej nr. 30; garderoby wartości 21 rb. z mieszkania Froma Weinriba, przy ul. Spacerowej nr. 31; garderoby wartości 20 rb. z mieszkania Salomei Johann, przy ul. Zielonej 12; różnych przedmiotów kradzionych systematycznie ze sklepu Izraela Lewartowicza, przy ul. Zawadzkiej nr. 4, wartość skradzionych przedmiotów Lewartowicz oblicza na 400 rb.

Dwuch beczek seldzi wartości 56 rb. należących do Moszka Traunfeida; z podwórza domu nr. 16, przy ul. Południowej; 29 rb., za pomocą podrzuconego woreczka Antoniemu Janiecowi,

zamieszkałemu przy ulicy Przędzalnanej nr. 20.

(p) Napady. Na Marysińskiej 24, poroniony był przez napastników stolarz Bronisław Jantecki, lat 34, zadano mu 2 rany nożowe w plecy.

Na Sredniej 1, napadnięto na robotnika Józefa Witkowskiego, lat 22 i zadano mu Kamieniem obrażenie głowy.

(p) Ością od ryby zadła-wiła się nieszkodliwie kucharka, Chawa Fuchs, lat 19, Piotrkowska 79.

(p) Przez wóz przejechały na Wschodniej 64, trzyletni syn handlarza Helme Arynion, odniósł złamanie lewej ręki i palców u niej.

(p) Podejrzanych kurców żołądka dostał malarz Józef Budny, lat 28. Ulica Karola numer 28. Odwieziony do szpitala św. Aleksandra.

(p) Krwotoku z nosa dostała dziś rano na Brzezińskiej 42, akuszerka Florentyna Golańska, lat 48.

(p) Kurców żołądka dostała w fabryce piętnastoletnia robotnica Brandla Piekarska, Piotrkowska nr. 79.

(p) Krwotoku dolnego, w stopniu wysokim dostała zona siodlarza, N. K., lat 30, Składowa nr. 20.

ZAMIEJSCOWA.

(w) Studja nowej kolei. Inżynier Załuski, rozpoczął studja nowej linii kolejowej od stacji Chojny kolej obwodowej w kierunku Wieruszowa i Częstochowy via Rzgów, Tuszyń i Bełchatów.

Studja te prowadzone są obecnie na terytorjum rzgowskim.

(w) Kary administracyjne. Na mocy rozporządzenia gubernatora piotrzkowskiego, skazani zostali za nie przestrzeganie przepisów meldunkowych: mieszkańcy wsi Stare Złotno, gminy Rąbień: Kazimierz Kacprzak i Marcin Siciński, na zapłacenie 15 rub. każdy i mieszkaniec Konstantynowa, August Majer — na 25 rub.

(d) Echa krwawego rabunku. Dnia 17 grudnia roku ubiegłego w mieście Pabjanicach niewiadomi bandyci, wyłamawszy ścianę dostali się do sklepu Jakóba Adlera, z kąd przeszli do sypialni małżonków Adler i tam zaczęli torturować ich, żądając wydania pieniędzy: Ponieważ u Adlerów pieniędzy nie było, bandyci zabrali tylko 50 rubli z targu poprzedniego dnia i różne wartościowe przedmioty.

Jakób Adler, będąc przewieziony do szpitala, wskutek zadanych mu ran, na trzeci dzień zmarł.

Obecnie agenci wydziału śledczego wykryli, że zbrodnię tę popełniła banda z aresztowanym przed sześciu tygodniami na ulicy Kaliskiej bandytą Bolesławem Plackiem na czele.

Ponieważ wszyscy uczestnicy napadu tego znajdują się już pod kluczem zarządzone więc konfrontację i świadkowie poznali ich wszystkich.

Sprawę skierowano na drogę sądową.

Oprócz tego, jak dotychczas, stwierdzono banda ta popełniła następujące zbrodnie:

W dniu 28 stycznia r. b. na szosie Pabjanickiej zabójstwo dwóch stojkowych, Traczyńskiego i Dronga; 15 stycznia r. b., na ulicy Rzgowskiej, zabójstwo stojkowego Kuźmy; w listopadzie roku ubiegłego na Kątnej ulicy zabójstwo stojkowego Rubaja, na ulicy Granicznej, zamach na stróża nocnego Antoniego Piwonja, którego postrzelili; obrabowanie kupca Goldberga, na ulicy Staro-Zarzewskiej i wiele innych, o których prowadzi się śledztwo.

TEATR, MUZYKA I SZTUKA.

Repertuar teatru polskiego A. Zelwerowicza.

Z kancelarji teatru komunikują nam co następuje:

Dziś, Ibsenowskie „Upiory” z Siemaszkową i Jaraczem w głównych rolach.

W piątek, po cenach zwyczajnych, „Oj męczężni, męczężnił”, wyborna komedia K. Zaleskiego, na dochód Re-sursy rzemieślniczej.

W sobotę, d. 18 b. m., pierwszy gościnnie występ znakomitego artysty teatru lwowskiego, Ferdynanda Feldmana, oraz występ heroiny tegoż teatru, pani Wandy Siemaszkowej, dana będzie od całego szeregu lat w Łodzi niegrana, niezwykle ciekawa i efektowna sztuka

W. Sardou i E. Moreau „Madame Sans Gene”, w której oboje goście tworzą nieporównane kreacje i uchodzą za idealnych przedstawicieli na scenie polskiej roli: „Księżnej Gdańskiej” i „Napoleona I-go”.

W poniedziałek, d. 20 b. m., dyrek-cja naszego teatru występuje z poże-gnalnem i zarazem benefisowem widowiskiem Wandy Siemaszkowej, na które pod nagłówkiem „Wieczór poezji w słowie”, złożą się najwybitniejsze utwo-ry naszych wieszczów, w interpretacji benefisantki, ze współudziałem pp.: Zel-werowicza, Jaracza, Bończy, Topolskie-go, przy akompaniamencie p. Halperna, znanego w naszym mieście pianisty. Ceny miejsc zwyczajne; zainteresowanie wyjątkowe.

Repertuar teatru Popularnego.

Z kancelarji teatru komunikują nam co następuje:

Dziś, w czwartek, na docbód filji „Gniazda” opieki nad dziećmi na Bałutach, danym będzie po raz ostatni w tym sezonie dramata historyczny na tie powieści Sienkiewicza „Ogniem i mieczem” po cenach zredukowanych.

W piątek, po raz czwarty, ukaże się obraz dramatyczny w 5 aktach Rapackiego „Odsiecz Wiednia”.

W sobotę po południu dla młodzieży, po wyjątkowo najniższych cenach daną będzie „Odsiecz Wiednia”; wieczorem zaś ukaże się po raz pierwszy na scenie w Łodzi przepiękny dramat historyczny w 5 aktach J. Szujskiego (au-tora „Królowej Jadwigi”) p. t. „Halszka z Ostroga”.

Dyrekcja teatru nie szczędzi kosztów i pracy, aby dzieło to otrzymało jak najstaranniejszą ze względu na swą wartość oprawę; akcja sztuki przenosi nas w czasy najpiękniejszego rozkwitu Polski za panowania Zygmunta Augusta, który pierwszy ukrocił samowolę magnatów, a wyrokami banicji lub śmierci karał zuchwałych, wytamujących się z pod prawa.

Ostatni wielki koncert.

W poniedziałek zatem czeka nas ostatnia w tym sezonie uczta artystyczna w szerszym pokroju — koncertu warszaw. ork. symfonicznej pod batują Fitelberga, a jednocześnie benefis tego nieporównanego artysty-dyrektora.

Na program tego koncertu składają się następujące dzieła muzyczne:

- 1) R. Wagner, Uwertura, „Okre-tydmo”.
- 2) Chr. Sinding, Koncert skrzyp-cowy a-dur.
- 3) Allegro energico, II. Andante, III. Allegro giusto, wykona z towarzys. orkiestry p. Adam Andrzejewski.
- 4) K. Goldmark, Symfonia „We-sele wiejskie” op. 26.
- 5) Marsz weselny z warjacji, II. Pieśń narzeczonej, III. Serenada, IV. W ogrodzie, V. Taniec.
- 6) C. Saint-Saëns, fantazja, na arfe. Solo wykona p. Olga Profitówna.
- 7) K. Bleyle, Pochód bicowników (1 raz). Zabawa ludowa pod murami miasta. Zbliżanie się bicowników. Przyłączenie się ludu do bicowników. Pochód do katedry. Oddalenie się bicowników. Odezwięki pieśni pokutnej. Przekształcenie się pieśni pokutnej w pieśń wyzwolenia.

Zatarg

rosyjsko-chiński

Podczas wczorajszej w Dumie dyskusji nad etatem ministerjum spraw zewnętrznych niektórzy posłowie mówili o stosunku Rosji do Chin.

Milukow w odpowiednim punkcie swej mowy powiedział: Dzięki przyjętym przez Rosję w Poczdamie zobowiązaniom, przegraliśmy trwałość stosunków naszych z innymi mocarstwami, przytem zobowiązania owe rozczarowały naszych przyjaciół i sprzymierzeńców. Analizując obietnice, otrzymane w Poczdamie, jest zdania, że sprowadzają się one do rozwiązania rąk Rosji na Dalekim Wschodzie, a usunięcia od spraw Wschodu Bliskiego.

Wiążąc się zobowiązaniami odno-snie kolei perskiej, skorowaliśmy inte-

resy naszych sprzymierzeńców i nic w zamian nie otrzymaliśmy, gdyż kolej wielko-indyjska jest nie do urzeczywistnienia przez poronioną. Omawiając rosyjską politykę daleko-wschodnią, Milukow twierdzi, że w czasie obecnym, gdy Chiny się przebudziły, nie można w stosunku do nich zapatrywać się z tego punktu, na którym stało się dawniej. Państwa cudzoziemskie zrozumiały to i w sposób odpowiedni zmieniły swoją politykę.

Rosja żąda ścisłego wykonywania traktatu papierowego, dawniej niewykonywanego. Stanowczość rosyjską mówca przypisuje chęci zajęcia Kuldży i ostrzeżę, że jakkolwiek okupacja ta jest łatwą, niewątpliwie odbiłyby się na Mandżurji północnej, gdzie warunki dla Rosjan są niepomyślne. Japonia musi się spieszyć z jaknajwyższą kolonizacją Korei i Mandżurji południowej i oczekuje tylko, aby skorzystać z owoców starcia Rosji z Chinami, którego to starcia wynik będzie tylko wyciągnięcie kasztanów z ognia dla Japonji.

Zajęcie Kuldży pociągnie za sobą niewątpliwie podział Mandżurji. W południowej Mandżurji japończycy się użymają, a z północnej Rosjanie będą wyparci przez tych samych japończyków w związku z chińczykami.

Należy zaznaczyć, że na Bałkanach gromadzi się materjał gorący ze gdy w Arabji powstanie trwa, to na wiosnę także powstanie niewątpliwie wybuchnie w Albanji i Macedonji, sprawa więc blisko-wschodnia ukaże się w całej pełni i będzie wymagała rozstrzygnięcia. W tym czasie czyż jest rzeczą mądrą wpłatywać się w awanturę daleko-wschodnią?

Milukow zaznacza, że w ostatnich czasach w Rosji wytworzyło się takie samo położenie, co i przed wojną rosyjską-japońską. Niemcy popychają na Wschód Daleki. Rozszerzane są przesadzane pojęcia o łatwości przedsięwzięcia.

Ze sprawą połączone są interesy osób wysokopostawionych. Znów wychodzą na jaw dwie dyplomacie: odpowiedzialna i nieodpowiedzialna oraz brak umiejętności przewidzenia następstw.

Mówca porównywa obecnę sytuację z uczcią Baltazara, na której niewidoczna ręka pisze słowa: „quem ju piter perdere vult dementat“ (Przeciągłe oklaski wśród opozycji i w części centrum).

Szczekow uważa za zamach na zdrową logikę dopuszczanie partji niezalegalizowanych, stanowiących żywioł przeciwpañstwowy, do brania udziału w ugodownictwie państwem. (Oklaski na prawicy).

Dalej jest zdania, że mowa Milukowa została skierowana do uzurpowania praw, nie należących do Dumy i do zatamowania rosyjskich uczuć patriotycznych. Ale jeżeli kiedykolwiek rozlegnie się wezwanie Najjaśniejszego Pana, aby stanąć pod sztandarami, to rzecz jasna, naród rosyjski odezwie się na to wezwanie, ale nie na wezwanie Milukowa i spółki, drogą państwowego złodziejstwa dążących do rozszerzenia kompetencji Dumy w zakresie do niej nie należącym. (Oklaski na prawicy).

Pokrowskij II zaznacza, że kroki dyplomatyczne rządu rosyjskiego powodują zbrojenie się Chin i Japonji i są przedmiotem obrad we wszystkich parlamentach rosyjskich, lecz Dumie rosyjskiej wydawać opinii o tych działaniach nie pozwolono. Pokrowskij widzi związek między spotkaniem poczdamskim a notą rosyjską do rządu chińskiego i twierdzi, że zobowiązanie kontrahentów aby nie wchodziło w kombinację, których ostrze zwrócone byłoby na Niemcy lub Rosję, świadczy o zwrocie dyplomacji rosyjskiej od trójporozumienia w stronę jeżeli nie trójprzymierza, to w stronę Niemiec.

Mniemając, że zwrot ten oznajmia przejście Rosji do zaborczej polityki zewnętrznej, upatruje w stosunkach danej chwili względem Chin zagrożający odwień, oświadcza, że rząd rosyjski w zupełności zasłużył na to traktowanie, jakie objawiły Chiny i zapewnia, że naród chiński na sobie przenosi cały ciężar spustoszenia ostatniej wojny. Pretensje spokojnych mandżurów o spustoszone wsie i pola dotychczas są niezaspokojone, a jeżeli część ich jest zapłacona, to owa część pozostała u urzędników chińskich, mających takie same ręce, jak i urzędnicy rosyjscy, do których przylepiają się pieniądze naro-

dowe. (Wielka wrzawa na prawicy, oklaski socjalnych demokratów. Wrzawa na prawicy i w centrum wzmagają się).

Przewodniczący Kapustin długo dzwoni. Pokrowskij, wobec nieustannego hałasu, oskarża rząd rosyjski o wroga politykę względem Chin. oświadcza, że socjalnych demokratów nie niepokoi zwycięstwo dyplomacji chińskiej nad rosyjską i jest zdania, że rząd, pragnąc wynagrodzić niemoc swoją wewnątrz kraju, znów podejmuje ryzykowną grę, lecz socjalni demokraci nie obawiają się drugiej rewolucji i witają ją. (Oklaski soc. demokr.)

Więćzinin ogłasza następujące oświadczenie: frakcja nacjonalistów, uznając dyletancką, nie opartą na danych faktycznych, mowę posła Milukowa w chwili prowadzenia przez rząd rosyjski z Chinami za nieodpowiednią niepatryjotyczną i w wysokim stopniu nietaktowną, uważa, że w obecnych warunkach jest rzeczą szkodliwą branie udziału w dyskusji nad sprawami polityki zewnętrznej.

Cziliakin jest zdania, że atmosfera rozpraw przypomina obraz smutniejszy niż bal, który się odbył w Port-Arturze owej nocy, w której poderwana została flota rosyjska i mniema, że w tej atmosferze, w której podczas zasadniczej mowy Milukowa przedstawiciel ministerjum wyszedł, prawica się śmiała, a centrum oeniemięło, pozostaje tylko zręć się głosu.

Kamienskij oświadcza, że centrum nie milczy, lecz czekało kolei i obecnie mówi, że frakcja 30 października żąda, iż ministerjum spraw zewnętrznych w przeciwności do pierwotnego słusznego zwyczaju dawania wyjaśnień dyplomatycznych podczas obrad nad etatem, obecnie jest nieobecne.

Brakowi temu przypisuje mówca, że członkowie Dumy muszą brodzić wśród pogłosek i mało pewnych wiadomości gazeciarskich.

Mówca w dalszym ciągu wytlómaczył opuszczenie sali przez przedstawicieli rządu tem, że nie chcieli mówić w drażliwej chwili o rzeczach, które ostatecznie pomyślnie się zakończą, a dalej oświadczył, iż wniosek z mów daje się zrobić wyraźny: Zuchwalcie się Chiny, przeciw wam jest rząd, ale naród rosyjski nie poprze rządu i będzie jakby z wami. (Oklaski centrum i na prawicy). Nieostrożnie jest z katedry tej rzucać takie słowa. (Oklaski w centrum).

W końcu mówi: Nietylko członkowie izb prawodawczych, ale i cały naród rosyjski zleje się w jednym porywie nie powstrzymywania się z żadnymi ofiarami, skoro tylko będzie potrącony honor i powaga Rosji.

(Przeciągłe oklaski w centrum i na prawicy).

Dalszy ciąg zatargu zamieszczamy w depezach.

TELEGRAMY.

Rewizja senatorska.

Petersburg. Rewizja senatora Neudhardta stwierdziła, iż do petersburskiej panamy tramwajowej należał między innymi i współpracownik dziennika „Nowoje Wremia“, p. Sniesarjew.

Wykryto również w notatniku p Schmidta, inżyniera firmy K. Rudzkiego i S-ki, że prezes komisji rewizyjnej petersburskiej rady miejskiej, d'Andre, brał łapówki.

Zgon Wierzbilowicza.

Petersburg. Zmarł znany wiołoczelist Aleksander Wierzbilowicz.

W sprawie kinematografów.

Petersburg. Komitet techniczny ministerjum spraw wewnętrznych opracowuje projekt przepisów obowiązują-

ych co do otwierania i utrzymywania kinematografów.

W szkołach wyższych

Petersburg. W instytucie górniczym odbył się dziś jeden wykład, w instytucie lekarskim dla kobiet wykładów nie było zupełnie wobec braku słuchaczek; w pozostałych szkołach wyższych tryb normalny.

Dzielan wydziału historyczno-filozoficznego uniwersytetu zawiadomił rozszelanymi umyślnie listami studentów-stypendystów, iż utracą stypendja, o ile nie będą chcieli uczęszczać na uniwersytet.

Puławy. Z rozporządzenia dyrektora kuchnię i internat instytucie rolniczego otwarto.

Wykłady idą trybem normalnym.

Niebezpieczna posyłka.

Irkuck. W urzędzie pocztowym podczas przesyłania posyłek na komorę celną wybuchła posyłka, w której znaleziono naboje pyroksylinowe. Lekko zraniony został pocztyljon i woźnica.

Irkuck. Niebezpieczna ta przesyłka wysłana była z Czyty do więzienia afgaczyńskiego, dla jednego z aresztantów lecz nie doręczono jej podług adresu i odesłano na przechowanie do Irkucka. Według zdania ekspertów eksplozja nastąpiłaby przy otwieraniu skrzynki przez adresata.

Sprzeniewierzenie.

Kercz. Plenipotent firmy Mesaksudi, Olszański, uciekł zagranicę, zdefraudowawszy 30,000 rb.

Skandal w sejmie.

Zagrzeb. Na wczorajszym posiedzeniu sejmku chorwackiego przyszło do scen gwałtownych, połączonych z hałasami i krzykami. Powodem zajęć było wystąpienie przewodniczącego, który zwrócił się do sprawozdawców dziennikarskich, zarzucał im stronnicze i fałszywe sprawozdania. Dziennikarze zbiorowo opuścili salę posiedzeń. Przewodniczący zawiesił posiedzenie i rozpoczął układy ze sprawozdawcami.

Zatarg rosyjsko-chiński.

Charbin. W licznych miejscowościach spostrzedz się daje zupełne zaprzestanie zawierania z Rosjanami transakcji. Bojkot wyborów do charbińskiej rady miejskiej jest bezwzględnie stanowczy.

Z traktatu cycyarskiego, że wsi i miast mongolskich donoszą, iż urzędnicy chińscy agitują niezmiernie energicznie, rozkładają proklamacje i nawiązują do odparcia cudzoziemców, a w szczególności Rosjan, „zamierzających zagarnąć Mongolję i ujarzmić mongołów“.

Pekin. Wojska z pośpiechem gromadzone są wzdłuż wielkiego muru chińskiego.

Minister wojny wydał rozkaz zmobilizowania w okręgach wojskowych szandunskim i mandżurskim czterech dywizji konnicy, dwu baterji artylerji polowej, dwu korpusów rezerwy i gwardji cesarskiej.

Na ostatnim posiedzeniu rady wojennej postanowiono kategorycznie odprzeć wszelkie zamiary Europejczyków interwenjowania w sprawach wewnętrznych Chin.

Cycykar. Wysłano sąd, z rozporządzenia sztabu chińskiego, pułkownika i dwuch oficerów z wykształceniem europejskim, polecivszy im sporządzić mapę topograficzną brzegów rz. Sungari i zaznaczyć wygodne punkty strategiczne.

Ekspedycja ta, o tak niezwyklej porze roku, zwraca powszechną uwagę.

Charbin. Z Ajguna, na chińskim brzegu rz. Amura, naprzeciwko Błagowieszczeńska donoszą, iż w mieście jest około 5000 żołnierza, co nadaje miastu charakter warowni. Prócz tego jest tu około 6000 robotników bez pracy, wysłanych z Błagowieszczeńska i zbiegłych przed dżumą z Cycykaru. Śród tłumu i śród żołnierzy chińskich szerzą się pogłoski o wojnie z Rosją, głoszące ko-

nieczność pomszczenia się za potopionych przez Rosjan w roku 1900 chińczyków.

Dość najmniejszej iskry, jakiejś namiętniejszej agitacji, by te zwulkanizowane, anarchistycznie nastrojone, tłumy ruszyły na pogrom osad europejskich na koncesjach i dzielnic europejskich po miastach.

Dżuma.

Charbin. Wczoraj pod obserwacją było 238 chińczyków i 5 Europejczyków w izolacji 4, w klinice 1, a w szpitalu 2. Zmarło w szpitalu 1, w klinice 2, na ulicy znaleziono trupów 2.

O Alzację i Lotaryngję

Berlin. Komisja parlamentarna do spraw Alzacji i Lotaryngji w zasadzie przywróciła projekt rządowy o Alzacji i Lotaryngji, z tem zastrzeżeniem, że rząd zaniecha przekształcenia tej prowincji na państwo samodzielne.

Obłęd ex-sultana.

Saloniki. Ex-sultana, Abdul-Hamid, dostąpił obłędu z przystępnymi furji. Musiano mu założyć kaftan bezpieczeństwa.

Burze i cyklony.

Viareggio. Cyklon zniszczył zakład wyrobów z marmuru w Guarneri. Jeden robotnik zabity, 12 ciężko, 20 lżej rannych.

Rzym. Cyklon w okolicach Viareggio (prow. Lucca, Włochy środkowe) spowodował wystąpienie morza z brzegów i poczynił znaczne spustoszenia. Liczne ofiary w ludziach.

Innsbruck. W całym Tyrolu północnym szaleje zamięć śnieżna. Drogi górskie zasypane. W niektórych miejscach komunikacja kolejowa przerwana.

Lindau. Nad jeziorem Badańskim i w jego okolicach sroży się burza. Orkan spowodował liczne rozbicia i zatonięcia statków. Komunikacja z Romanshorn i Zurychem przerwana. Wiele osób poniosło rany i uszkodzenia.

Na krecie.

Kanea. W rozmowie z korespondentem P. Ag. tel., premier, Kunduros, oświadczył, iż porządek na Krecie i bezpieczeństwo mahometan jest zagwarantowane obecnością lotnych oddziałów żandarmerji. Istnieje obawa, iż stan rzeczy może się powikłać we wrześniu, po upływie terminu pełnomocnictw komisarza państw opiekuńczych, Zajmisa, gdyż kretenci dążą do połączenia się z Grecją i mogą odmówić przyjęcia nowego komisarza. Według opinii posła Fumisa w razie nacisku ze strony państw, parlament ogłosi bezrobocie wszystkich władz kretenckich. Przewidywany jest w najbliższej przyszłości kryzys gabinetu wobec ogólnego niezadowolenia z rządu.

Ofiary.

Z okazji swych urodzin Elutkę Faustówna złożyła w naszej redakcji 1 rb, 60 kop. na łódzkie żyd. Tow. opiek nad sierotami.

..

Lokomobila.

20 H. P., w dobrym stanie do obciążenia w ruchu, tanie do sprzedania. Zachodnia 26. u maszynisty.
r. 70-6

Sanatorium D-a Solmana

Warszawa, ALEJA SZUCHA № 9. Specjalność LECZENIE CHOROZ CHIRURGICZNYCH I KOBIECYCH. Pobyt i opatrunki od 3 do 7 rb. dziennie. Ambulatorjum od 12-ej do 1-ej po p. Pracownia Roentgena.
171-12-1

Corso!

16. Konstantynowska 16.
Telefony nr. 11-16.

Z dniem 16 b. m., t. j. w czwartek,
Zostaje — Kabaret familijny
— otwarty

pod nowym Zarządem Dyrekcji przy pierwszorzędnym siłach artystycznych, dotąd w Łodzi niebywałych. Kuchnia wyborowa. Proszę się przekonać.

Z uszanowaniem
Nowa Dyrekcja.

r409-3

Światłolecznicy i Roentgenowski Gabinet D-ra S. KANTORA.

Specjaliści chorób skórnych, włosów, wenerycznych i moczopłciowych

Krótką № 4. 172—0—10

Leczenie promieniami Roentgena, światłem Finsena i kwarcowym (choroby skóry, wypadanie włosów, prądami wysokiego napięcia (świeżba, hemoroidy) elektrolity (radykałne usuwanie szpecących włosów), masaż wibracyjny i pneumatyczny podług prof. Zabłudowskiego (niemoc płciowa), kaustyka, usuwanie brodawek Endo i cystoskopia (oświetlanie organów moczopłciowych), elektryczne świetlne kąpiele i gorące powietrze.

Przyjmuje od 8—2 i od 6—9, dla pań od 5—6. Osobna poczekalnia. Telefon № 19—41.

— Lekarzy całego świata zalecają stale —

Idealny środek
przeczyszczający
dla dorosłych i dzieci

PURGEN

Przyjemny, łagodny
skuteczny.

8890—0—0

Cena pudełka 65 kop. Dostać można we wszystk. aptek. Dr. Bayer és Tarsa, Budapeszt
UWAGA: Oryginalne pudełka opatrzone są niebieską banderolą z napisem rosyjskim.

434—320

Kwiaty świeże,
Rośliny, bukiety i wieńce
w niebywałym wyborze POLECA najtaniej

W. SALWA

Dzielnia № 4, Piotrkowska № 189
i Zgierska № 7. Telef. Nr. 14-99.

„Zwöelfte“

Rudofa Eberenca
niezawodny środek
od kaszlu i chrypki.

SPRZEDAŻ w składach aptecznych i aptekach. 3465—15—1

Królewskie Źródła Mineralne



KRAENCHEN

OD DAWNA WYPRÓBOWANE PRZY KATARACH, KASZLU, CHRYPKU, ZAPŁEGNIENIU, KWASACH, ZŁOŻENIU INFLUENCJI I JEJ NASTĘPSTWACH, DO NABYCIA WSZĘDZIE

ZADAĆ WYRAŹNIE PRODUKT NATURALNY, NIE PRZYJNOWAĆ WSZĘDZIE NATOMIAST OPIAROWYNYCH SUBSTANCYJ (SZTUCZNEJ WODY I SOLEI EMSKIE)

MOLE

niszczy momentalnie i zabezpiecza od takowych trwale futra i rzeczy zimowe Proszek Dalmacki w torebkach z firmą Apteka A. Zalewskiego w Rawie. Cena toreb. 15 kop. — Składy apteczne, apteki i sklepy. r359—6—1

PLAC

frontowy przy ulicy Słowiańskiej, w dobrym punkcie, do około w otoczeniu fabryk, bardzo blisko przystanku tramwajowego, gdzie ruch budowlany w zupełności ożywiony, z powodu pilnego wyjazdu, nie drogo zaraz do sprzedania. Wiadomość na ul. Mikołajewskiej № 32, zakład siodlarski. 717—3—1

Nowootworzony

Grand Hotel

WARSZAWA

Galerja Luxemburg

Telef. 93-98, Adr. telegr. „Grandhot“ ostatni wyraz komfortu i higieny. r396—3—1

Ból głowy i migranę

radykałnie usuwa

Migreno - Nervosin

Bezwarunkowo pewny nieszkodliwy roślinny środek. Zadać w aptekach i składach aptecznych tylko ORYGINALNYCH proszków 10 kop. szt. Pudełko 1,20 kop. 287—52—1


Dr. Rabinowicz

CHOROBY GARDEŁA, NOSA, i USZU.

3. ZIELONA 3. 11—3—1

WAZNE DLA AMATORÓW GUMEK do obcasów!!!

Zadajcie wszędzie Angielskie patentowane ochraniacze obcasów (gumki) „Dermatine“ z mosiężnymi gwiazdkami i szrubkami



Występuje się naśladownictwa

uznane powszechnie za najlepsze bo najtrwalsze. Z powodu pojawienia się w handlu gumek szarych, łudząco naśladowujących nasz wyrób, zwracamy uwagę na № patentu i napis „Dermatine“ pomieszczony na każdym ochraniaczu,

The Dermatine Comp. L-ted. w Londynie.
Sprzedaż hurtowa: M. Ch. Sztucki, Łódź, Nowomiejska № 4.

Nauka języków nowożytnych

udzielana przez nauczycieli danych narodowości

Początek i zapisy codziennie. Lekcje próbne bezpłatne.

Instytut języków nowożytnych D-ra Kummera

Południowa 3. i Piotrkowska 16. r397—3—1

POLIKLINIKA

— CHOROBY OCZU —

D-ra B. DONCHINA PASAŻ MEYERA № 1 (OKULISTA) 308—1

Przyjmuje: od 12—12 1/2 i pół po p.

Dr. L. Klaczkin

Konstantyńskie II.

Syphilis, skórne, weneryczne, choroby dróg moczowych.

Przyjmuje pod 8—1 rano i od 5—8 wiecz. dla pań od 4—5 po południu. 7113—0

Dr. St. LEWKOWICZ

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i niemocy płciowej

Leczenie elektrycznością, elektrycznym światłem i masażem wibracyjnym.

Zachodnia 33, (obok lombardu) Przyjmuje od 9—1 i od 6—8 wiecz., w niedzielę od 9—3 dla Pań od 5—6, 775—4.

Dr. med. Z. Golc

choroby skórne i wener.

ul. Mikołajewska № 18. Telefonu № 2060.

Godz. przyjęć od 9 do 12 i od 4 i pół do 7 i pół w. w Niedziele i święta od 9 do 12 i pół. r376—0—1

Dr. L. Prybulski

Choroby skórne, włosów, (kosmetyka) weneryczne, moczopłciowe i niemocy płciowej. Leczenie syphilisu Salvarsanem „Ehrlich-Hata 606“

ulica POŁUDNIOWA № 2, Przyjmuje chorych od 8—1 rano i od 4—8 po poł., panie od 5—6 po poł. 8674—0—0

Dr. Eugeia Kerer-Gerszuni

Choroby kobiece.

Ulica Piotrkowska 112. przyjmuje od 3 do 6 po p. W niedzielę od godziny 9—12 rano, Telef. 18-07

Towarzystwo Akcyjne Rzeźni Miejskich w Rosji

Warszawa, Krakowskie Przedmieście № 5. Łódź, Rzeźnia Centralna, Inżynierska I.

poleca:

- 1) Włoseń tapioerski.
- 2) Krew suszoną.
- 3) Mączkę mięsną.
- 4) Kupuje i sprzedaje skóry surowe, mokre i suche. r.205—20 1

Hemo-czekolada

(z hemoglobina)

dla dzieci i dorosłych: małokrwistych, słabych, wyczerpanych, nerwowych i rekonwalescentów...

S. Siou i S-ka.

r350—2—1

Wydawnictwa GEBETHNERA i WOLFFA

NOWE POWIEŚCI

Stanisław Przybyszewski
Zmierzch. „Synów Ziemi“ część trzecia i ostatnia. Cena rb. 1,80.
Edward Słoński,
Partja. Romans rewolucyjny. Cena rb. 1,50.
Bohowityn
Kobieta z przeszłością. Cena rb. 1,60.
Do nabycia we wszystkich księgarniach. r379—2—1

Solitera z głowa

głowa robaki i glisty usuwa bez bólu nawet w najpoczątkowych wypadkach „Solitera“ prozok absolutnie nieszkodliwy, o przyjemnym smaku; oczyszcza krew, usuwa radykałnie robaki. Jedyny środek „Solitera“ nie wywołuje mdłości i nie pobudza do wymiotów! Prawdziwy tylko w zielonym opakowaniu, opatrzony napisem firmy Laboratorium „L.E.O.“ oraz sposobem użycia. Cena pudełka dla dorosłych 2, 9 dla dzieci 1, 1. Do nabycia we wszystkich aptekach i składach aptecznych. Generalna Reprezentacja: Apteka E. Trentiera, Warszawa, Nowy Świat 24.

Skład główny na Łódź: Skład Apteczny St. Lipiński i L. Spiess i Syn, Apteka Müllera.

Znany Cyrk A. Devigné

RYNEK TARGOWY, przy zbiegu ul. Cegielnianej i Dzielnej

Dziś sportowo-atletyczne-przedstawienie

z udziałem całej trupy na czele nowych i bitantów. Dalszy ciąg wielkiego wszechświatowego championatu Francuskiej Walki zorganizowanej przez znanego w Rosyi i za granicą profesora atlety A. W. Kazakowa dla zawodowych atletów wszechświata na mistrzostwo na całym świecie.

Honorowa wstęga, złote srebrne i brązowe medale

Dziś ostatni dzień pierwszego championatu Rozdanie nagród!

Wszystkie walki rozstrzygające. **Szwarc — Denemark**

Berlin Młody rosyjski czeempion

Czarna Maska — Kahuta

Indje **Romanow — Karoli**

Petersburg. Węgry **Wujo Pud — Makdonald**

Mańko — Dubow Chorunzenko — Huber

Warszawa Rosja Małorosja Triest Przed walkami parady pochód wszystkich atletów.

Początek o godz. 8 i pół wiecz.

Teatr „URANIA“

ul. Cegielniana 34.

NOWY PROGRAM. od 1 do 15 Marca 1911 r.

Ding-Dong
Muzyk. ekscentr.

Les Ottos
Nowość gimnastyczna.

Les Bovio Sance Souci
Znakomity Internacjonalny duet.

The Bennuit Cesaro Trio
Tyrolscy parter akrobaci.

Paul Mokaschly-Truppe
Wykona wesoła pantomimę

Faun et Nymphe
Scena mitologiczna sceniz. przez prof. Burcharda.

M-lle Deloni
Subretka.

Valetoff
znów przyjechał z nowym repert.

Erna et Greet
Dwie piękne sportmenki,
Skating Akt.

URANIA-BIO
Nowa seria obrazów.

Pod werandą **Koncert Rumuńskiej Orkiestry**
pod batutą kapelmistrza **GIZA STERIAN.**

Dr. REJT

Srednia 5, powrócił.

Sp.: Choroby skórne, weneryczne, kosmetyka. Leczenie SYPHILISU Salvarsanem „ERLICH-HATA 606“.

Godziny przyjęć: od 8—1 rano i od 4—8 wiecz. W niedziele i święta 9—2 pop.

Zakład

KĄPIELOWY

16 **Widzewska** 16

został otwarty.

698—3=1

Ważne dla Pań!

SPECJALNY

FRYZJERSKI SALON dla PAN

„EUGENJA“

KARTOWSKA,

Łódź, Konstantinowska 5.

Poleca Szan. Paniom w Łodzi okolicach

NAPIĘKNIEJSZE CZESANIE mycie głowy z natchmiastowym wysuszeniem (Manicour) czyszczenie paznokci, farbowanie włosów i wszelkie roboty w zakres perukarstwa wchodzące jako to: loki turbanowe warokcze i postisch, zawsze w najnowszym stylu wykonywane pod moim kierunkiem. Wyuczam upinać najnowszych fryzur w 5 lekcjach Abonament na miejscu i w domach.

VITTEL GRANDE SOURCE.

WODA STOŁOWA

Vitte Grande Source

Poleca się cierpiącym na

Reumatyzm, podagrę, artretyzm

Przedstawił **SZ. FORTIE**

Moskwa, M. Łubianka, domu

Nr 14. Do nabycia we wsz. księg. i składach aptecznych.

2156—26—1

PATENTY W WYNAJAZKI HARK ABRAHAM MODELE INŻ. D. LOWENSTEIN.

„IZRAELITA“

Tygodnik naukowy, społeczny i literacki.

„IZRAELITA“ jest jedynym u nas pismem polskim, poświęconem kwestji żydowskiej, oraz zwalczaniu wszystkiego, co stoi na przeszkodzie obywatelskim dążeniom Żydów-Polaków. Od czasu wznowienia wydawnictwa „Izraelita“ daje czytelnikom znacznie obfitszy materiał aktualny i historyczny, a zarazem podniesiony został publicystyczny poziom pisma przez zwiększony i odpowiedni dobór współpracowników z pośród wybitnych sił naukowych i literackich.

Zespół współpracowników „Izraelity“ tworzą:

Agricola, F. Arnsztajnowa, Majer Bałaban, Belarjusz, Leo Belmont, R. Centnerszwerowa, Leon Choroński, Julja Dicksteinówna, Wilhelm Feldman, H Fidler, Leon Gorecki, Kazimierz Grosman, Jerzy Guranowski, Czesław Halicz, Jan Adolf Hertz, St. A. Kampaner, Henryk Kohn, Jerzy Kurnatowski, Leon Lichtenbaum, Henryk Lichtenbaum, N. Likiert, J. M. Muszkowski, Wł. Nawrocki, Henryk Nusbaum, Ignacy Radliński, Bolesław Roztański, Eug. Sokołowski, Mieczysław Sterling, Wojciech Szukiewicz, St. Szymański, Józef Wasereug, Adam Wizel, Adam Wolman, Piotr Zubowicz i inni.

Prenumerata wynosi: w Warszawie rocznie rb. 6, półrocznie rb., 3 kwartalnie rb. 1.50; na prowincji: rocznie rb. 8, półrocznie rb. 4 kwartalnie rb. 2.

PREMJJA „IZRAELITY“:

Wszystkim, którzy opłacą prenumeratę za pierwsze półrocze 1911 r., wyślemy odwrotną pocztą **BEZPŁATNIE** dwa dzieła: „Antysemityzm“ **Anatola Leroy-Beaulieu** i „Rzecz o Salomonie Majmonie“, **Klemensa Urmowskiego**. Prenumeratorzy kwartalni otrzymają oba dziełka powyższe po cenie znacznie niższej (**50 kop. za oba**).

Adres redakcji i administracji:

Warszawa, ul. Próżna 8. Telefon 158-90.

r1434—0

1-8-912

„IDÉAL“

Jeżeli zależy Panu na trwałości i elegancji garderoby oraz

Jeżeli zależy Panu na trwałości i elegancji garderoby oraz

Jeżeli zależy Panu na trwałości i elegancji garderoby oraz

„HANDLOWIEC“

JEDYNY NIE SUBSYDJOWANY ORGAN PRACOWNIKÓW HANDLOWYCH I PRZEMYSŁOWYCH.

Wychodzi 1-go i 15-go każdego miesiąca.

- „Handlowiec“ — broni praw i interesów wszystkich pracowników handlowych i przemysłowych.
- „Handlowiec“ — zamieszcza stale wakujące posady.
- „Handlowiec“ — zamieszcza sprawozdania ze wszystkich stowarzyszeń polskich w kraju i zagranicą.
- „Handlowiec“ — udziela bezpłatnie porad prawnych.
- „Handlowiec“ — daje **BEZPŁATNIE** premjum w postaci cennych dzieł naukowych.
- „Handlowca“ — prenumerować można we wszystkich kantorach pocztowo-telegraficznych.

Numery okazowe gratis.

Adres Redakcji: **Warszawa, Miodowa 3.**

CENA: rocznie Rb. 5.—) z przesyłką pocztową.
kwartalnie 1.25

Prenumeratę wnosić również można przez T-wo pracowników handlowych (Sliska Nr 9).

Redaktor **J. Karasiński**. Kierownik literacki **K. Hoffman**.

Lecznica chorób skórnych i wenerycznych

D-rów **L. Falka, Z. Golca, M. Jelnickiego**

ulica Wólczańska Nr 36.

Ogólne i pojedyncze pokoje dla chorych od 2—5 rb., ambulatorjum dla niezamożnych, 60 kop.

Leczenie promieniami **Roentgena, lampą Finsona i Kromayera** i prądami o wysokim napięciu (**arsonwalizacja**). Badanie krwi i mamek na syfilis.

Godziny przyjęć: od 8—9 rano, od 11 i pół do 1 i pół po poł. i od 7—8; w niedziele i święta od godz. 9—10 i od 12 i pół do 1 i pół po południu. Kobiety chore na choroby skórne i weneryczne przyjmuje **p-ni Dr. Zand-Tennenbaum** w poniedziałki, środy i piątki od 5 i pół do 6 i pół. 145—6—1

INOWŁÓDZ. PENSIJONAT nad rzeką Pilicą.

Opieka dla pańien zapewniona.

Wiadomość: Pańska 58, od 11 r. do 1 i od 3 do 5 po poł. 594—3—1

A. Purmanowa.

Wydawca **St. Książek**.

W drukarni **St. Książek, Zachodnia 87.**

UWAGA!

Tylko do 25 kwietnia pozostaje w Łodzi znakomita specjalistka chiromantka

Prof. p. Siojka Poliakowa
39. Zielona 39.

Ogłoszenia drobne:

Czeladnik podręczny. Krawiec-ki potrzebny. Piotrkowska 261 696—3—1

Do sprzedania za bezcen mały używany gramofon z 43 podwójnymi płytami. Ul. Drownowska Nr 18 m. 19. Oglądać można od godz. 11-iej rano do 9 wieczorem. 707—3—1

Do sprzedania sklep kolonialno-dystrybucyjny. Ulica Sikawska Nr 8, na Bałutach, przy Brzezińskiej. 718—2—1

Fotografuję umarych w mieszaniach z rodziną lub bez. ul. Szkolna Nr 5 m. 41 Figórski 702—3—1

Introligatornia w dobrym stanie, zaraz do sprzedania, składająca się z maszyny do krajania 60 cen. Krausego, maszynę do złocenia Krausego i duży walec do satynowania i do prasowania. Firma i ornamentacja. Ofiarty „Kurier Łódzki“ dla „Introligatornia“ 705—2—1

Jest magiel do sprzedania, ul. Nawrot 23 699—3—1

Kto z p. p. właścicieli gruntów położonych w Łodzi, lub pod Łodzią, życzy sobie takowe rozparcelować na place budowlane zechce zgłosić się do Biura Technicznego Czesława Chlebowskiego w Łodzi ul. Orla Nr 16, który podejmuje się: rozparcelować grunt, uregulować hypotekę i rozprzedać place, również wykonywać plany budowlane i Szacunki dla Rządowych Ubezpieczeń. 1373—10—1

Kawiarnia do sprzedania zaraz Zachodnia 29, 623—10—1

Kwiaciarka zdolna i podręczna potrzebna do pracowni sztucznych kwiatów Emilji Fidler, ul. Nawrot Nr 1a. 695—3—1

Mieczysław Szymczak zgubił weksel na rb. 300 wystawiony przez Jana Szymczaka, kartę od paszportu i portmonetkę z 9 rublami. Łaskawy znalazca zechce odnieść na ul. Aleksandrowska 26 Jan Szymczak 692—3—1

Magiel z mieszkaniem do sprzedania. Główna 46 715—3—1

Place sprzedam i 2 morgi. Przędzelniana 19. Swiderski 701—3—1

Piac do sprzedania, z oficyną i z szopami. Ul. Wspólna Nr 9, Bałuty. Wiadomość Ul. Zofiji Nr 9, u właściciela. 719—1—1

Zaginął paszport, wydany z Z gm. Grzybki, pow. tureckiego, gub. kaliskiej, na imię Michała Strzelczaka. 714—3—1

Zaginął paszport, wydany z Z gm. Leśmierz, pow. łęczyckiego, gub. kaliskiej, na imię Wojciecha Pierzaka. 709—3—1

Zaginął karta od paszportu, Z wydana przez policmajstrana, Łodzi, na imię Heleny Janiewicz. 720—3—1

Zaginął paszport, wydany z Z gm. Pijanów, pow. końskiego gub. radomskiej, na imię Szczępana Sobon. 700—3—1

Zaginął paszport, wydany z Z magistratu Sieradza gub. Kaliskiej, na imię Józefa Jeziorskiej 704—3—1

Zaginął paszport wydany z gm Samborzec pow. Sandomierskiego, gub. radomskiej, na imię Władysława Gajek. 681—3—1

Zaginął kwit od paszportu Z wydany z fabryki Schulca, na imię Marji Zygalinskiej. 682—3—1

Zaginął paszport, wydany z magistratu m. Łódź, na imię Antoniego Zacharskiego. 701—3—1

Z budynki odstąpię. Przędzelniana 19 Swiderski. 701—3—1

Redaktor odpowiedzialny **M. Bonifacy Miller**.